

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Pensjonat w Pile nad Czarną 5 km od Sulejowa

Na miejscu gabinet lekarski. Lampa kwarcowa. Solux. Elektryczność, telefon, kanalizacja, plac tenisowy, kajaki, plaże, tereny rybackie. Pensjonat mieści się w pałacyku na wzgórzu, wśród ogrodów owocowych, a bezpośrednim sąsiedztwie (50 metrów) lasów Spalskich i prywatnych, oraz rzeki Czarnej. Pokoje obszerne, słoneczne, z tarasami, oddzielnie lub z całkowitem utrzymaniem. Komunikacja z Piotrkowa autobusami lub kolejką do Sulejowa co godzinę. Skąd dojazd do pensjonatu w Pile 5 klm. Dojazd kołmi lub samochodem dostarczonem na życzenie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Pensjonatu w Pile telefonicznie lub na miejscu.

ADRES: Majątek Piła poczta Dąbrowa nad Czarną. Telefon Dąbrowa nad Czarną Nr. 2.

Droga dla wojsk sowieckich do Niemiec przez Rumunję i Czechosłowację

LONDYN. — Na temat spodziewanej w czerwcu wizyty Titulescu w Moskwie korespondent dyplomatyczny „Daily Herald” stwierdza, że

Posiedzenie Rady Ministrów

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Walerego Ślaska posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone rozpatrzeniu spraw bieżących.

Rada Ministrów uchwaliła m. in. rozporządzenie o ustaleniu zasad udzielania ulg dłużnikom skarbu państwa i instytucji prawa publicznego z tytułu należności prywatno-prawnych, jako rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (na podstawie art. 12 tego dekretu) oraz rozporządzenie o obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych w przedsiębiorstwach państwowych.

Rada Ministrów wysłuchała również sprawozdania p. ministra skarbu o wynikach subskrypcji pożyczki inwestycyjnej.

Zgon rumuńskiego męża stanu

BUKARESZA. — Dziś rano zmarł b. członek rady regencyjnej Saratzeanu.

W skład rady regencyjnej, powołanej po śmierci króla Ferdynanda, która sprawowała rządy do chwili objęcia tronu przez króla Karola, wchodził początkowo książę Mikołaj, patriarcha Miron Cristea i prezes Najwyższego trybunału Buzdugan. Po zgonie tego ostatniego na jego miejsce powołany został Saratzeanu.



Kilku słowach

— W prowincji Oltenia (Rumunia) spadł grad wielkości jaja kurzego, który zniszczył przeszło 1000 hektarów zasiewów pszenicy. Również zniszczone zostały winogrona oraz ogrody jarzynowe.

— Dziwnym zbiegiem okoliczności w dwóch miejscowościach Jugosławii, a mianowicie we wsi Kewatowac w okolicach Banialuki i w mieście Piroć zmarli dwóch starych, liczących po 123 lata.

— W Białogrodzie został wykonany wyrok śmierci przez powieszenie na An drzeju Grediczku, teroryście chorwackim, który, będąc członkiem organizacji terrorystycznej poza granicami Jugosławii, dokonał zamachu na bana (wojwodę) sawskiego w Zagrzebiu, oraz zamordował jednego, a ciężko zranił dwóch żołnierzy.

— W czasie wielkich manewrów amerykańskiej floty wojennej na Pacyfiku spadł do morza hydroplan wojskowy z 6-ciu ludźmi załogi. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

oficjalnym powodem tej wizyty jest uzgodnienie zarządzeń dla wprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Rumunją a Z. S. K. R. Korespondent dowiadyuje się, że daleko ważniejszą sprawą będą jednak rokowania celem uzyskania zgody Rumunji na przemarsz wojsk sowieckich i przelot samolotów sowieckich przez Rumunję.

Polska w żadnym wypadku nie pozwoli obcym siłom przekroczyć jej terytorjum. Jedyną drogą, jaka pozostaje przed Sowietami, aby zaatakować Niemcy jest droga południowa poprzez Rumunję i Czechosłowację. Dla wojska nie jest to droga idealna, ale stosowna dla samolotów, które mogą liczyć na bazy lotnicze i zaopatrzenie w Czechosłowacji.

Potęga powietrzna Wielkiej Brytanji w przygotowaniu

LONDYN. Na zakończenie dyskusji izba gmin odrzuciła większością 340 przeciw 52 rezolucję Labour Party, wzywającą do zmniejszenia wydatków budżetowych na obronę. Polityka rządu dotycząca zwiększenia zbrojeń lotniczych została w ten sposób zaaprobowana.

Przed zamknięciem posiedzenia podsekretarz stanu do spraw lotnictwa Sassoon, odpowiadając na różne pytania oświadczył, że rząd nie uważa za możliwe podawanie do wiadomości szczegółów, doty-

czących samolotów i silników, które obecnie zamówiono. Również nie może dać szczegółowego planu organizacji sił lotniczych metropolji.

LONDYN. Agencja Reutersa dowiadyuje się, że przy opracowywaniu programu rozbudowy lotnictwa angielskiego rozpatrywany był projekt urządzenia schronów podziemnych dla samolotów. Projekt ten jednak został zaniechany, uznano bowiem, że skupianie zbyt wielkiej liczby samolotów w jednym miejscu może się okazać nieprak-

Pojednanie na Śląsku

Z Katowic donosi agencja Press: W kołach politycznych na Górnym Śląsku wrażenie wywołała wiadomość o pojednaniu, jakie nastąpiło między wojewodą śląskim, dr. Grażyńskim a marszałkiem sejmiku ślą-

kiego, p. Wolnym. Jak wiadomo, walki polityczne na Śląsku były w ostatnich miesiącach niezwykle ostre i miały znaleźć wyraz w serji procesów sądowych.

Zakopane skreśliło Korfantego z listy obywateli honorowych

ZAKOPANE. Rada Miejska na posiedzeniu w dn. 22 b. m. uchwaliła

jednomyślnie skreślić z listy obywateli honorowych Zakopanego Wojciecha Korfantego, który uzyskał tę godność w r. 1921. (PAT)

Zgon

prof. dr. Juliana Flatau

POZNAN. — Dziś w południe zmarł na udar serca prof. dr. Julian Flatau.

S. p. dr. Flatau urodził się w Warszawie w r. 1870. Po studiach prawniczych na uniwersytecie w Zurichu i Berlinie uzyskał w r. 1896 tytuł doktora filozofii, poczem pracuje jako asystent na uniwersytecie w Charlottenborgu i Sorbonie paryskiej. Od r. 1910 do 1914 był docentem, potem profesorem uniwersytetu w Moskwie. Od r. 1922 wykładał na Uniwersytecie Poznańskim technologię środków lekarskich a w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu — towaroznawstwo.

Dwie katastrofy w Poznaniu samolotowa i samochodowa

POZNAN. — Wczoraj popołudniu wydarzyła się w Poznaniu na Ławicy katastrofa samolotowa. Samolot, prowadzony przez kaprala Mieczysława Zalewskiego spadł wskutek defektu silnika z wysokości 100 metrów. Zalewski zmarł po kilku minutach wskutek odniesionych ran.

Przy ul. Dąbrowskiego wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, mianowicie motocykl prowadzony przez Kaźmierskiego zderzył się w pełnym biegu przy wymijaniu z tramwajem. Kaźmierski poniósł śmierć na miejscu, a jadący z tyłu za nim pasażer doznał ciężkich obrażeń.

Rozłam wśród konserwatystów angielskich

LONDYN. — Pięciu stronników rządu z partji konserwatystów ogłosiło, że występują ze stronnictwa i zachowują na przyszłość stanowisko niezależne. Są to: Hotorpe, Aftbury, Todd, Knall i hr. Abina Atholl. Grupa ta jest niezadowolona z polityki rządu w sprawie Indji i z niektórych posunięć polityki gospodarczej.

Mac Donald ustępuje

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi: Jest prawie zupełnie niewątpliwem, że naskutek rady lekarzy, a zwłaszcza okulisty premier MacDonalda poda się do dymisji i będzie zastąpiony przez Baldwina najpóźniej na Zielone Święta.

Wrażenie mowy Baldwina w Niemczech

BERLIN. — Wczorajsza mowa Baldwina w Izbie Gmin wywołała w opinii niemieckiej naogół zadowolenie.

„Nachtausgabe” podkreśla, że na mowę Hitlera Anglja, jako pierwsza dała odpowiedź przez usta Baldwina.

Urzędowy „Veolischer Beobachter” wita wywody wicepremiera angielskiego, jako pierwszy symptom zaznaczającego się ogólnego odprężenia, dodając, że zarówno Baldwin,

jak i rząd angielski z czasem zrozumieją, iż polityka niemiecka nie ukrywa się za mgłą.

„Deutsche Allg. Ztg.” mówi o „jasnym momencie”, podkreślając przytem, że Niemcy z całym uznaniem odnoszą się do otwartości, z jaką Baldwin zapoczątkował wewnętrzne zmiany swej orientacji. To, co dziś oświadczył Baldwin — zaznacza dziennik — może jutro powiedzieć Laval.

Natomiast z dużą ostrożnością wy-

Wrażenie mowy Baldwina w Niemczech

raza się w „Berliner Tageblatt” Pawel Scheffer, oświadcza, że obecnie nie pora folgować uczuciom, gdyż pozostała jeszcze ciężka praca do wykonania. Narazie nie jest wiadomo, czy Anglja podejmie inicjatywę w kierunku rokowań ogólnych, czy też ograniczy się narazie do sondowania możliwości na drodze dyplomatycznej. W każdym razie chodzi głównie o to, by wejść na nową drogę i patrzeć w przyszłość, nie oglądając się wstecz.

Rząd Flandina żąda pełnomocnictw finansowych

PARYŻ. Naczelnym zagadnieniem dnia jest sprawa zrównoważenia budżetu oraz przyszła polityka finansowa rządu. Dzienniki przynoszą szereg informacji na temat rządowego programu uzdrowienia finansowego państwa, donosząc również, iż rząd ma się zwrócić do parlamentu z wnioskiem o udzielenie mu specjalnych pełnomocnictw.

Flandin postanowił przyspieszyć bieg wypadków i nie będzie czekał do Zielonych Świąt, ale wniosie do izby deputowanych projekt ustawy o pełnomocnictwach. Pełnomocnictwa te, jak informuje dalej dziennik — nie mają być ograniczone jedynie do zagadnień finansowych, lecz przewidywać mają również wydanie przez rząd zarządzeń gospodarczych, jak i administracyjnych w okresie do początku roku 1936 z zastrzeżeniem aprobaty izby. Powyższy projekt jest zupełnie wyjątkowy i może być porównany jedynie z pełnomocnictwami, jakich udzieleno Poincaremu w roku 1926.

Poincare jednak — pisze „Le Jour” — cieszył się zarówno w izbie, jak i opinji kraju wyjątkowym autorytetem.

Po uchwaleniu pełnomocnictw, rząd przystąpiłby natychmiast do: 1) zniesienia udziału skarbu państwa w ubezpieczeniach społecznych, 2) podwyższenia granicy wieku emerytur dla b. kombatantów z 55 do 60 lat przy jednoczesnym podwyższeniu opłat emerytalnych z 5 do 8 proc., 3) zniesienia 55 tysięcy stanowisk urzędniczych, 4) przeniesienia wszystkich t. zw. pensyj wojennych na barki specjalnej kasy autonomicznej, któraby zaciągała na ten cel pożyczki.

Minister skarbu zażądać miał konwersji rent, lecz w sprawie tej istnieją w łonie rządu różnice zdań. W kołach parlamentarnych przyjęło projekt rządowy z ostentacyjnym chłodem.

Premjer Flandin — jak podkreśla „Paris Soir” — postanowił postawić Izbę odrazu na pierwszym po-

siedzeniu w obliczu konieczności wzięcia na siebie odpowiedzialności. Decyzja ta powzięta została po konferencji, jaką odbył premjer Flandin z ministrem finansów Germain Martin'em, gubernatorem Banku Francuskiego i dyrektorem departamentu obrotu pieniężnego. Nastąpiła ona naskutek odpływu kapitałów, pociągającego za sobą odpływ złota, a nadto z powodu zmniejszenia się płynności gotówki na rynku pieniężnym i w skarbie państwa.

W kuluarach obiegają pogłoski o przyszłym kryzysie gabinetowym. Następcy nie są jeszcze wymieniani, gdyż nikt nie ma ochoty objąć spuścizny, lecz w każdym razie wskazuje się na takich następców, którzy usiłowałiby stworzyć szeroką kombinację nawet z udziałem sojalistów na wzór Belgji.

Koła polityczne i finansowe przywiązują duże znaczenie do posiedzenia Rady Ministrów, które odbędzie się we wtorek 23 b. m.

Znaleźli człowieka...

Na starych gliniankach, za Wolą, nieco w bok od szosy, znaleziono nad ranem człowieka poranionego, dającego słabe oznaki życia... Otóż właśnie nie o tem chcieliśmy pisać, tylko o ostatnim przemówieniu p. Soso Dżugaszwili.

P. Soso Dżugaszwili znany jest pod nazwiskiem Stalin. Przed kilku dniami p. Stalin wygłosił przemówienie do arbitrajentów szkoły oficerskiej, które to przemówienie do tychczas ciągle jeszcze jest największą sensacją w Z.S.R.R., jest przedmiotem komentarzy i rozważań w prasie sowieckiej. Tą rewelacją w mowie Stalina było powiedzenie, że „kadry decydują o wszystkim”. Jak pisze w komentarzu do tej mowy moskiewska „Prawda”, „należy więc zwrócić główną uwagę na żywego człowieka i kształcenie go celem zwiększenia kadr”. A że kilka dni przedtem — 1 maja — p. Stalin wyrażał się z ogromnym uznaniem o pracownikach bezpartyjnych, różnego rodzaju spec'ach, tych pogardzanych dawniej przygodnych współpracowników („poputcziki”), w prasie sowieckiej zapanowała taka konsternacja, że niektóre pisma opuściły całe ustępy z mowy Stalina, za co słusznie zostały surowo zgromione przez „Izwestja”.

Długo, bardzo długo, szedł p. Stalin do tego prostego — wydawałoby się — wniosku. Zaczęło się przeciw od „dalej gramotnyje!” — precz z inteligencją. Potem entuzjazm dla planowej gospodarki i „urawniłowka” — podciąganie wszystkich pod jeden strychulec. Potem upatrywano zbawienie w maszynizmie, potem przysła kolektywizacja rolnictwa, potem... potem już nic nie przyszło, albowiem „nie u wszystkich komunistów wystarczyło nerwów”, jak stwierdził p. Stalin. „Domagano się” — horribile dictu — „aby ludności dano przedewszystkiem artykuły pierwszej potrzeby”.

A teraz nareszcie dostrzeżono człowieka. „Kadry są wszystkim”. Nie plan, nie maszyna, nie elektryfikacja — człowiek. „Należy cenić jednostkę według jej rzeczywistej wartości” — powiada p. Stalin, a na gruncie sowieckim brzmi to jak wielkie odkrycie.

Dla nas nie jest to rewelacja, ale niezmiernie ważnym jest, że w kraju planowania i regulowania wszystkiego przez państwo dochodzi do takich wniosków właśnie faktyczny kierownik aparatu państwowego. I dlatego też o tem piszemy.

„Cenić jednostkę” — człowieka, to nie znaczy tylko dać mu „artykuły pierwszej potrzeby”, lepsze buty i więcej słoniny. To znaczy przede wszystkim pozwolić mu być tą jednostką, być k i m s, pozostawić mu jego osobistą godność i wolność. Nie trzeba tak daleko szukać, aby znaleźć ustrój, który opiera się na uznaniu wartości jednostki. Ustrój ten nazywa się liberalizmem. Tak właśnie liberalizm, który wydaje się dzisiaj wielu domorosłym ekonomistom pełnym błędów, a w każdym razie „nie na czasie”, „chwilowo” nieaktualnym.

Widocznie jednak ustrój ten ma jakieś obiektywne, trwałe wartości, skoro torują one sobie drogę nawet poprzez planową gospodarkę w Z.S.R.R. Nawet tam — choć późno i z trudem — znaleźli człowieka...

Lepiej go nie zatracać.

Skoordynowana akcja

dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

Jak się dowiadujemy, w końcu bieżącego tygodnia należy się spodziewać powołania naczelnego komitetu, którego celem byłoby skoordynowanie wszystkich inicjatyw, projektów i zamierzeń trwałego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Komitet ten organizowany jest pod kierunkiem najwyższych czynników państwowych i będzie miał zapewnioną ich współpracę oraz najpoważniejszy autorytet.

Komitet w pracach swych koncentruje swą uwagę przede wszystkim na zamierzeniach, wyrażają-

cych się w elementach trwale wyrażających pamięć. Będą to więc w pierwszym rzędzie trzy elementy: granit, książka i — dziecko, ponieważ dzieci były specjalnie bliskie sercu Marszałka.

Zresztą zakres tych prac i inicjatywy, oraz wytyczne zasadnicze zostaną określone przez komitet na jednym z pierwszych jego posiedzeń.

W związku z tem wszystkie organizacje i instytucje, które już inicjatywy jakąś podjęły, lub rzuciły prośbą o powstrzymanie się z ich realizacją do chwili uzgodnie-

nia swych prac z powstającym komitetem.

Wszystkie również stowarzyszenia i instytucje, projektujące akcje, czy zebrania żałobne, proszone są o powstrzymanie tej akcji, już choćby z tego powodu, by przez nadmierną ilość tego rodzaju akademii, czy zebrań nie prowadzić do spowszednienia tych głębokich uczuć, jakim dało wyraz całe społeczeństwo w ostatnich dniach; jedynie nabożeństwa żałobne są tą formą, której powstrzymać, ani ograniczać nie należy.

Podziękowanie rządu dla ks. metropolity Sapięhy

Wojewoda krakowski dr. Kwasiński odwiedził następnego dnia po pogrzebie śp. Marszałka Piłsudskiego Księcia Metropolity Kra-

kowskiego Sapięhę, aby mu — jako reprezentant Rządu — wyrazić podziękowanie za trud poniesiony z

takiem sercem i pietyzmem w uroczystościach pogrzebu śp. Marszałka Piłsudskiego. (KAP)

Dar artysty włoskiego

RZYM. Artysta malarz włoski prof. Armando Marchegiani złożył w darze dla rządu polskiego na ręce ambasadora R. P. przy Kwirynale Wysockiego, duży portret o-

lejny Marszałka Piłsudskiego, by dać wyraz swego udziału w żalobie narodu polskiego. Obraz przedstawia Marszałka z okresu 1918 roku w mundurze legjonowym. Arty-

sta ukończył portret przed kilku tygodniami w zamiarze ofiarowania go Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Nabożeństwo żałobne w Charkowie

CHARKÓW. Dnia 18 maja zostało odprawione w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Marszałka Piłsudskiego. W kościele ustawiono był katafalk z symboliczną trum-

ną, przybrany kwiatami. W nabożeństwie wzięli udział: personel konsulatu R.P. z konsulem Sośnickim, przedstawiciele generalnego konsulatu niemieckiego z dr. Walterem i inż. Erthem oraz liczni Polacy miej-

scowi, pragnący oddać hołd śp. Marszałkowi Piłsudskiemu, który już w r. 1885, jako student uniwersytetu charkowskiego rozpoczął walkę o niepodległość Polski.

Niesłychany wybryk radja litewskiego

Działo się to 19 maja 1935 r. — w chwili, kiedy nie tylko cała Polska, ale wraz z nią i cały świat kulturalny składał hołd prochom Józefa Piłsudskiego, w uroczystym pochodzie, dążącym na Wawel. W tym samym dniu litewska stacja nadawcza w Kownie pozwoliła sobie na wybryk o tyle niesłychany, co nieprzystojny i poprostu głupi. Oto w tej najuroczystszej chwili jakiś niedowarzony „polityk” kowieński zajął się wygłaszaniem obraźliwych napaści na Marszałka, przyczem pozwolił sobie na idjotyczne żarty i uszczypliwie dowcipy.

Istotnie, nie wiadomo, co więcej podziwiać: małość ludzką, czy poprostu głupotę.

Nikt w Polsce nie żywi złudzeń co do tego, jaki jest stosunek Litwy do Polski — nikt również nie spodziewał się tego, iż kowieńskie radjo

pożegna Marszałka w jakiś ciepły, czy serdeczny sposób — spodziewaliśmy się jednak, że w Kownie siedzą ludzie o jakiejś, przynajmniej minimalnej kulturze, że mamy tam przeciwników jeżeli już nie rycerskich — to przynajmniej lojalnych.

Tymczasem okazało się, że politycy kowieńscy to są poprostu i zwyyczajnie chamy i to chamy pozbawione wszelkiego poczucia rzeczywistości, ludzie nie rozumiejący, iż chamskim swem szkodzą przedewszystkiem sami sobie, nie czując, iż ostrze ich idjotycznych dowcipów zwraca się przedewszystkiem przeciw nim samym, ośmieszając ich definitywnie w oczach całego świata.

Wierzymy zresztą — a przynajmniej chcemy wierzyć, iż ten niesłychany wybryk radja kowieńskiego wywołać musiał odruch oburzenia nawet w samym społeczeństwie li-

tewskiem. Jesteśmy za dobrego mniemania o naszych litewskich przeciwnikach, abyśmy mogli na chwilę przypuszczać, iż ten ordynarny wyczyn mógł wśród nich znaleźć poklask i uznanie.

W związku z prowokacyjną i niespotykaną w krajach cywilizowanych audycją radja kowieńskiego z dnia 19 b. m. na temat pogrzebu Marszałka Piłsudskiego — Polskie Radjo zwróciło się natychmiast z energicznym protestem do przewodniczącego międzynarodowej unji radjowej w Londynie.

P. Carpendale, przewodniczący unji nadesłał do polskiego radja depeszę, w której całkowicie solidaryzuje się z protestem zawiadamiając zarazem, że równocześnie poczynił odpowiednie kroki w Kownie.

24 nowe okręty wojenne

budują St. Zjednoczone

WASZYNGTON. — Senat jednomyślnie uchwalił powiększenie o 11.670.000 dolarów budżetu mor-

skiego, podnosząc w ten sposób sumę ustaloną przez Izbę reprezentantów o 460.000 dolarów. Sumy te

przeznaczone są na finansowanie budowy 24 nowych okrętów wojennych.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza

z inicjatywy Ameryki

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Cordell Hull wygłosił przemówienie, które w kołach gospodarczych jest komentowane jako wezwanie do zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej. Hull powiedział,

że świat znajduje się na progu odrodzenia handlowego i przemysłowego pod warunkiem jednak, iż narody zechcą współpracować nad wykonaniem programu zmierzającego do usunięcia przeszkód na drodze do

odbudowy gospodarczej. Hull podkreślił, że traktaty oparte na zasadzie wzajemności wydają już owoce i że nowe traktaty, które będą miały podobne następstwa są w trakcie negocjacji.

Rzymskie echa mowy Hitlera

RZYM. — Prasa włoska nadal komentuje żywo expose kanclerza Hitlera. Wszystkie dzienniki podkreślają, że ujemnymi momentami w przemówieniu były: nieustępliwość kanclerza, jeśli chodzi o wykonanie zamierzonego przez Rzeszę programu zbrojeń, oraz wymijające i niejasne

stanowisko w sprawie austriackiej. Jeśli chodzi o polityczną ocenę mowy, to pisma włoskie wykazują pewne różnice zdań. Jedne dzienniki uważają, że oświadczenie Hitlera wniosło do sytuacji mało elementów pozytywnych, drugie — a te są w

większości — mniemają, iż deklaracja kanclerza Rzeszy ujawnia tendencje pojedyncze, a przeto stwarza nowe położenie i otwiera drogę do rokowań dyplomatycznych, których celem będzie zbiorowe utrwalenie pokoju.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. m.

W ciągu drugiej dekady maja zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 miljn. zł. do 509,2 miljn. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,4 miljn. złotych do 16,3 miljn. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 5,1 miljn. zł. do 702,5 miljn. zł., przyczem portfel wekslowy obniżył się o 3,2 miljn. zł. do 608,6 miljn. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 4,3 miljn. zł. do 51,6 miljn. złotych, a portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 4,1 miljn. złotych do 42,3 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 0,2 miljn. złotych do 46,3 miljn. zł.

Pozycje „inne aktywa” i „inne pasywa” uległy wzrostowi, pierwsza o 18,5 miljn. zł. do 163,4 miljn. zł., druga — o 25,4 miljn. zł. do 241,5 miljn. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 1,0 miljn. zł. do 245,9 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 4,2 miljn. zł. do 927,0 miljn. zł.

Pokrycie złotem podniosło się do 47,46 proc. i przekracza normę statutową o 17,46 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Członek Rady Międz. Biura Pracy w Polsce

P. Nillo A. Nannio, b. minister spraw społecznych Finlandji, członek rady administracyjnej Biura Pracy zatrzymał się na kilkudniowy pobyt w Polsce, celem zaznajomienia się z organizacją i działalnością instytucji ubezpieczeń społecznych w Polsce. P. Nannio udał się w dniu 23-im b. m. w towarzystwie wyższych urzędników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do Radomia dla zwiedzenia miejscowej ubezpieczalni społecznej.

W zwiedzeniu ubezpieczalni radomskiej wziął również udział p. Oswald Stein, członek Międzynarodowego Biura Pracy, który przybył do Polski z Genewy dla omówienia w ministerstwie opieki społecznej zagadnień, związanych z najbliższą sesją Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Pożar w kopalni

CHORZÓW. — W dniu dzisiejszym na kopalni „Eminencja” na pokładzie Fanny wybuchł pożar wskutek zapalenia się transformatora. Żałoga w liczbie około 300 robotników opuściła w popłochu podziemia. Narazie stwierdzono zagnięcie jednego robotnika, mianowicie Pawła Mrowca, który prawdopodobnie nie zdołał wydostać się na powierzchnię i pozostał w podziemiach. Jak przypuszczają, pożar da się wkrótce opanować. Stwierdzono, że na głównym filarze pali się węgiel. Na miejsce wyjechali naczelnik okręgowego urzędu górniczego w Chorzowie, Kieszek i delegat wyższego urzędu górniczego. (PAT)

CHORZÓW. — Rozpoczęto akcję w kierunku odciążenia dopływu powietrza do poziomu na którym pali się węgiel. Równocześnie celem zlokalizowania pożaru buduje się tamy, przy których pracują robotnicy w maskach gazowych. Drużyny ratownicze rozpoczęły akcję celem odnalezienia zaginionego górnika. (PAT)

Poco wyjechał Francois-Poncet do Paryża

PARYŻ. — Wyjazd ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Ponceta budzi duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych, mimo oficjalnego zapewnienia, iż ambasador Francois Poncet udał się do Paryża jedynie celem spędzenia urlopu.

Nowa religia w nowych Niemczech

Niemiecki ruch religijny rozwija propagandę

(Korespondencja własna „Kurjera Polskiego”) Berlin, w maju.

O t. zw. nowem pogaństwie w Niemczech wie stosunkowo mało ludzi w tem państwie. Jest to znana historia, że obcy bardzo często bardziej się interesują zabytkami, czy też przejawami kultury w danym mieście czy państwie, niż ludźmi w niem mieszkający. Obywatele niemieccy mają dzisiaj stanowczo za dużo kłopotów, ażeby się zajmować nową religią. Ale — może właśnie czynniki miarodajne chcą im narzucić ten nowy kłopot, ażeby o tamtych, t. j. o codziennych troskach, złączonych zwłaszcza z życiem gospodarczym, nie myśleli. Tak sobie tłumaczą niektórzy bystrzy obserwatorzy życia niemieckiego, obecne, bardzo silne podniecenie zagadnieniami religijnymi na szerszym terenie, aniżeli jak dotąd czysto wyznaniowym.

Możliwym jest, że pewną rolę odgrywa tu także sprawa niezależnienia kościoła od państwa. Państwo, które tak wyraźnie, jak hitlerowskie, podkreśla swoją niezależność od wszelkich czynników postronnych, nie chce znosić żadnych państw w państwie. A nie w wątpliwie, że takim najpotężniejszym państwem w państwie jest właśnie kościół. Takie więc byłyby może czynniki najbardziej zasadnicze, które spowodowały ostatnio silniejsze podniecenie t. zw. ruchem nowopogańskim w Niemczech.

Hauer i jego religia

Punktem wyjścia ostatniego podniecenia tą sprawą jest zebranie w berlińskim pałacu sportowym, na którym poturbowano chrześcijan i wypędzono ich z sali. Jakże są główne cechy zamierzenia „niemieckiego ruchu religijnego”? „Deutsche Glaubensbewegung”? Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że nie jest on jednolitym. Ludendorff np. uważa, że każdy Niemiec nosi swojego Boga w sercu i nie potrzebuje żadnej religii. Rosenberg propaguje kult Wotana i występuje za wprowadzeniem Chrystusa aryjskiego, wychodząc z założenia, że biblijna tradycja, związana z terenem żydowskim, jest właściwie fałszywstwem. Zupełnie odrębne stanowisko zajmuje Hauer, który też pociąga dziś najbardziej za sobą masy niemieckie.

Hauer nie wypowiada bynajmniej walki chrześcijaństwu, lecz domaga się równouprawnienia w państwie ludzi niezwiązanych z żadnym wyznaniem. Żąda więc np. usunięcia nauki religii ze szkoły. Nie jest on dlatego członkiem partji narodowo - socjalistycznej, gdyż w jednym z artykułów przyznaje się ona do pozytywnego chrześcijaństwa. Hauer uważa, że tych ludzi, którzy się odsuwają od kościoła ewangelickiego, czy też katolickiego, należy w jakiś sposób zorganizować. Jeśli się bowiem tego nie uczyni, łatwo mogą popaść te warstwy w bolszewizm. Religia jest potrzebna państwu narodowo-socjalistycznemu. Ale — jak pisze Hauer — dzieci niemieckie nie muszą uważać Abrahama, Izaaka, czy też Dawida i Salomona za swoje wzory; patriarchami i wzorami niemieckimi są Zygryd, Luther, Goethe, Fichte i t. d. Hauer nie ogranicza się bynajmniej do przodków duchowych niemieckich, czy też germańskich. Wskazuje na potrzebę studjowania także hymnów Rygwedy, ponieważ i one są aryjskie. Hauer i cały ruch dookoła niego popiera Rudolf Hess i cały szereg innych wybitnych członków partji narodowo - socjalistycznej.

Dla zrozumienia jego nauki warto przytoczyć kilka szczegółów z je-

go życia. Pochodzi on z ziemi szwabskiej, której mieszkańcy są głęboko religijni. Był cieśla. Pracował gorliwie nad sobą i wyjechał do Anglii, gdzie go w czasie wojny internowano. Stamtąd dostał się do szkoły misyjnej w Bazylei, skąd

wysłano go jako wikariusza do Indji. Tam przejął się do tego stopnia nauką Buddy, iż wystąpił z kościoła; po powrocie do kraju został docentem uniwersytetu w Tybindzie. Zajmował się nietylko nauką. Zostałszy profesorem organizował

grupy młodzieży „ponadwyznaniowej”. Później, wspólnie z hr. Reventlowem i ze sławnym pseudo-uczonym Hermanem Wirthem założył związek niechrześcijan, z którego powstał wreszcie obecny niemiecki ruch wyznaniowy.

Naród jako źródło objawienia

Hauer marzył zrazu o przetworzeniu kościoła ewangelickiego, w którym toczą się, jak wiadomo, gwałtowne spory. Później jednak cały nacisk położył na „zwolnieniu człowieka z pęt kościoła”. Misjonarz niebawem poczuł w sobie zapal do tworzenia nowej religii. Postanowił oprzeć boskość w tej religii na zasadach ideologii narodowo - socjalistycznej, chce z narodowego socjalizmu uczynić religię. Odrzucając jednak pierwiastek boski, chce oprzeć tę religię jedynie na pierwiastkach ziemskich i w nich także uznać podstawy etyki. Ma to być właśnie nowa etyka, wywodząca się z ducha narodu, a nie z zewnątrz, z ducha boskiego. Ruch, który propaguje, nie ma być jak mu zarzucają, jakimś ruchem literackim i naukowym, lecz ruchem, wywodzącym się właśnie z łona narodu. „Bóg objawił się przede wszystkim przez wielkich przywódców narodu niemieckiego w czynach, kształtujących naród”. „Wewnętrzny sens niemieckiego ruchu religijnego jest rozprawą kultury niemieckiej z tem, co przychodzi z obczyzny”.

Hauer posiada nadzwyczajny dar

Refleksja i reakcje

Ruch ten, który cieszy się najwidoczniejszym poparciem partji narodowo - socjalistycznej, wywołuje jednak silne zaniepokojenie w kołach chrześcijańskich i to zarówno w katolickich, jak ewangelickich. Jeden z biskupów ewangelickich, Hoffenfelder, zwrócił się w przeddzień owego zebrania w pałacu sportowym do Hitlera z prośbą, ażeby kanclerz zakazał tego zebra-

nia. Ale to nie pomogło. Biskup Rzeszy Müller odbywa po Niemczech cały szereg zgromadzeń, na których przestrzega przed tym ruchem. Ze strony katolickiej zwracają uwagę, że liczba dwudziestu tysięcy na odczyty religijny nie imponuje katolikom, albowiem w dni świąteczne w kościołach katolickich zbiera się o wiele większa ilość ludzi.

Faktem jest, że ruch, o którym mowa zaczyna najwidoczniej cieszyć się poparciem partji i rządu i dlatego budzi niepokój władz kościelnych innych wyznań. Do tej pory był on tylko ciekawostką kulturalną Niemiec hitlerowskich. Dziś zaczyna być czemś więcej.

—dł.

Wystawa barwnych reprodukcji malarstwa francuskiego

Do jakiego stopnia udoskonalona została dzisiaj technika barwnych reprodukcji obrazów, — pokazuje nam obecna wystawa w Zw. Zawodowym Artystów Plastyków (Filtrowa 88). Widzimy tutaj kilkadziesiąt znakomitych i często bardzo dużych formatem (prawie dorównujących oryginałom) barwnych reprodukcji — najpiękniejszych obrazów francuskiej szkoły impresjonistycznej i postimpresjonistycznej.

Intensywność koloru dorównująca w niektórych reprodukcjach — wielce barwnym i subtelnym w kolorze obrazom mistrzów francuskiego impresjonizmu, jest zdumiewająca.

Owo udoskolenie techniki reprodukcji przewidział już swego czasu Stanisław Witkiewicz w swym „Dziwnym Człowieku”, gdzie — opowiada nam „dziwne” dzieje Józefa Siedleckiego — zbieracza i miłośnika najwspanialszych, naówczas reprodukcji arcydzieł malarstwa całego świata.

Tylko, że wówczas (około roku 1900-nego) sztuka reprodukcji obrazów ograniczała się do reprodukcji jednobarwnej, i nie przekraczała ciemnego pigmentu.

Dziś sztuka „facsimile” t. j. reprodukcji obrazu olejnego, (pasteli lub akwareli), a zatem obrazów o wielkich subtelnosciach kolorystycznych, doszła do takiej doskonałości, że w swej barwnej technice, w swem naśladowaniu oryginału, uwzględniła najlepsze odcienie, najdelikatniejsze tony kolorystyczne.

Niektóre z reprodukcji widziane w Związku, tak dalece naśladowują oryginały np. malowane farbą olejną, że uwidaczniają najlepsze pojęcia (tusze) pendzla, a nawet uwidaczniają materiał płótna, pozostawiony, niezakryty, między uderzeniami pendzla.

Są tutaj tylko reprodukcje najlep-

szych i najcharakterystyczniejszych obrazów impresjonistów i postimpresjonistów.

A więc widzimy tutaj świetnie zreprodukowane dzieła Moneta, Manet'a, Cezanne'a, Renoira, Gauguina, Van Gogha, Signaca, Grosa, Sisleya i Pissarro.

Przepiękne np. są duże reprodukcje krajobrazów Cezanne'a, oddające z niezwykłą dokładnością i subtelnością jego bogaty i błyszczący koloryt. Piękne także są kobiety Renoira i niektóre reprodukcje obrazów Gauguin'a i Van Gogh'a. Szczególniej Van Gogh, którego obrazy są tak trudne do reprodukcji w kolorach — jest tutaj reprezentowany kilku znakomitymi reprodukcjami ze swych najwybitniejszych dzieł.

„Turkos”, krajobrazy i króty tego malarza wyszły tutaj na reprodukcji z dużą siłą. Wielką, tak dla artystów, jak i dla publiczności, jest szkoda — brak muzeów i kolekcji u nas, — tej najlepszej sztuki francuskiej, a szczególnie dzieł malarzy francuskich od Dawida do czasów ostatnich. Ci z publiczności i miłośników sztuki, którzy nie mogą wyjechać zagranicę, by zobaczyć muzea i zbiory Paryża,

nie znają wcale oryginalnych obrazów tak bogatego malarstwa francuskiego XIX-tego i XX wieku.

A malarstwo to jest przecież dziś jednym z najwspanialszych na świecie, o obrazy i rzeźby artystów francuskich ostatnich dziesięcioleci lat — ubiegają się najlepsze muzea Europy i Ameryki.

U nas, niestety, z powodu niewytłumaczonej niechęci pewnego odłamku publiczności, a także niektórych artystów, sztuka francuska jest ignorowana. Na szczęście mieliśmy niedawno znakomitą wystawę współczesnej rzeźby francuskiej w IPS-ie, która wiele wyjaśniła i nauczyła artystów i publiczność. Jednak gorzej jest z francuskim malarstwem, którego nasza publiczność, a nawet niektórzy z nas — artystów, nie znają wcale.

Zaradzić temu chociaż w części chce Zawodowy Związek Artystów Plastyków, urządając wystawę do skonałych reprodukcji barwnych dzieł najwybitniejszych francuskich impresjonistów.

Zwiedzić ją powinien każdy interesujący się naprawdę malarstwem.

Tytus Czyżewski.

Otwarcie nowych wystaw w IPS-ie

W Instytucie Propagandy Sztuki odbyło się wczoraj otwarcie nowych wystaw, a mianowicie: prac Zofji Stryjeńskiej, Rafała Malczewskiego, Aleksandra Jędrzejewskiego, Efraima i Menasze Seidenbeutelów oraz członków grupy „Łoża Malarska”.

Zofja Stryjeńska wystawia szereg temper, cykl rysunków kredą p. t. „Bogowie Słowiańscy”, cykl akwarelowych projektów kostjumowych do baletu Szymanowskiego „Harnasie”, szkice akwarelowe kostjumów do Misterjum Wielkanocnego „Pascha” oraz szkice akwarelowe kostjumów do baletu „Korowaj”.

Rafał Malczewski wystawia interesującą kolekcję prac olejnych p. n. „Czarny Śląsk”.

„Łoża Malarska” zawiera prace prof. T. Pruszkowskiego i jego uczniów: Bronisława Gniazdowskiego, Antoniego Kudły, Bronisława Linkego, Jadwigi Pietkiewiczowej i Kazimierza Zielenkiewicza.

Otwarcie wystawy, z powodu załoby miało przebieg cichy. Na wezwanie członka zarządu I.P.S. prof. Z. Kamińskiego przybyli na wystawę goście przez jednodominutowe milczenie uczcili pamięć Wielkiego Zmarłego.



mówią że.

...wybor miejsca na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, mający stanąć na placu Niepodległości, jaki ma być utworzony między ul. Karową a kościołem Wzytek po zburzeniu kilku domów, jest przesyłany. Co do terenu b. Łobzowianki, który pogłoska wymieniała jako miejsce pod ten pomnik, wersja ta jest bezpodstawna. Natomiast być może, że będzie tam wzniesiony pomnik Legionów.

Włochy o warszawskim sukcesie „Dybuka”

W związku z wczorajszą premierą „Dybuka”, którą zaszczylił swą obecnością kompozytor Ludovico Rocca, wczoraj w sali Malinowej Hotelu Bristol Stowarzyszenie Kompozytorów Polskich wydało na jego cześć herbatę, podczas której prezes Klubu Korespondentów Zagranicznych w Polsce, red. Suster imieniem ambasady włoskiej i prasy włoskiej wyraził uznanie i zachwyt dla warszawskiej premiery „Dybuka”, stwierdzając, iż była ona większym sukcesem artystycznym, niż premiera w „La Scali”.

Jednocześnie w całej wczorajszej prasie włoskiej pojawiły się krótkie notatki telegraficzne z onegdajszej premiery w Operze Warszawskiej.

W związku z tem dyr. Janina Korolewicz Waydowa otrzymała od światowej firmy wydawnictw muzycznych „Ricordi” w Rzymie depeszę treści następującej: „Uszczęśliwieni ceną współpracą Pani, oraz wszystkich wykonawców, bierzemy najwyższy i radosny udział w wielkim sukcesie „Dybuka”. — „Ricordi”.

Balet Parnela w Anglii

Występujący ostatnio w berlińskim teatrze rewjowym „Wintergarten” balet Parnela otrzymał angagemnt od dnia 1 czerwca r. b. do Londynu do teatru „Coliseum”. Poza tem balet Parnela wystąpi również w innych teatrach w Anglii, gdzie pozostanie ogółem przez cztery miesiące.

Założycielka kobiecej policji angielskiej w Warszawie

W Warszawie bawi obecnie komendantka angielskiej policji kobiecej miss Allen i założycielka policji kobiecej Darma Dawson.

Udało nam się uzyskać wywiad u obu tych pań. Wywiad ten, z powodu spóźnionej pory odkładamy do jutrzejszego numeru naszego pisma.

Ilu będzie wyborców do sejmu w Warszawie

Wydział ewidencji ludności zarządu miejskiego kończy prace związane z przystosowaniem kartoteki wyborców do wymogów nowej ordynacji wyborczej i Konstytucji.

Podług prowizorycznych danych, uprawnionych do głosowania do Sejmu będzie od 45 do 50 proc. ogółu ludności stolicy, a więc od 550.000 do 600.000 osób.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu wczorajszym wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Numerami: 5560, 6788, 10753, 20729, 21682, 30657, 36655, we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

WYGRANE POCIESZENIA

PO 50 ZŁ.

324 40 19 49 943 1024 427 608 723 897
 921 34 37 40 2050 50 80 654 79 972 74
 3033 224 65 300 405 502 703 53 837 4085
 331 485 735 89 92 832 5516 22 33 50 788
 896 614 543 44 652 715 7070 142 71 240
 47 94 634 791 892 938 8035 52 110 59 65
 413 9024 64 292 313 432 540 58.
 10137 80 86 228 388 440 571 981 11103
 15 22 206 459 528 47 727 12119 187 243
 70 96 373 400 576 632 78 895 970 13037
 101 53 65 71 273 78 323 592 73 615 37
 14289 344 408 557 766 804 38 60 83 15438
 587 639 83 920 43 16047 49 206 80 89
 350 72 420 702 17285 434 553 749 838
 86 18236 639 705 22 19404 26 513 693 771
 843 77.
 20120 287 322 463 978 21075 338 471
 536 613 88 736 966 85 22008 61 306 85
 88 408 33 838 918 92 23157 832 954 24110
 81 385 486 532 78 990 91 25181 55 327 58
 563 886 99 904 23 56 26127 335 41 490
 59 671 74 807 949 27118 499 857 88 28008
 439 53 512 52 638 41 965 71 29186 51
 207 58 427 87 867 927.
 30088 230 409 44 505 623 740 57 824
 73 917 80 31509 53 624 750 972 82 89
 32066 147 54 213 48 715 25 33029 49 636
 60 911 39 34024 220 40 516 19 30 99 35009
 40 300 14 515 16 33 56 70 976 36050 271
 324 63 459 513 606 884 922 23 28 92
 37024 44 351 73 543 855 81 38040 202
 369 845 81 39030 130 260 480 561 998.
 40014 29 57 286 351 726 822 905 41099
 432 599 609 14 888 42302 28 47 48 422
 554 640 45 942 69 43012 73 84 170 212
 335 64 98 466 517 749 57 929 44311 94
 477 549 95 670 702 804 979 45042 50 129
 57 691 704 8 92 932 46131 35 468 99 582
 889 910 47049 281 517 645 820 999 48058
 158 218 316 53 641 849 49203 11 64 554
 94 724.
 50108 49 222 502 43 780 51089 132 41
 44 354 72 408 49 650 703 10 35 65 875
 94 982 52295 337 493 508 43 737 53145
 381 509 54047 64 172 234 35 369 663 786
 55101 211 317 561 786 852 61 91 922 71
 56124 201 94 724 59 833 57188 202 58
 337 439 760 87 58131 77 286 319 87 411
 15 507 647 809 59356 484 536 673 728
 58 63 97 855.
 60129 92 459 76 576 641 886 61164 640
 988 62360 87 497 643 76 702 93 931 53
 63137 339 449 676 737 67 64065 100 218
 59 352 556 950 82 65414 519 40 69 690
 728 79 46 66014 289 500 24 26 43 739
 987 67146 350 445 558 640 76 740 849
 72 989 68049 97 233 365 449 502 691 781
 69113 629 344 467 793 851.
 70105 287 891 441 724 67 79 875 97
 71091 322 453 511 52 622 30 761 97 908
 72312 601 66 737 73062 171 92 369 641
 754 91 815 74182 207 50 618 62 887 936
 75413 42 500 25 615 717 57 76101 560
 77075 178 79 308 502 59 941 78156 211
 650 977 79044 255 437 932.
 80092 162 250 75 301 623 743 56 957
 81170 305 13 57 404 31 595 669 798 82025
 233 49 51 368 474 799 936 83020 155 260
 69 79 340 432 511 673 859 84181 91 203
 57 99 307 65 408 86 518 69 874 905 85073
 92 161 276 545 657 754 869 939 86003 96
 121 97 336 437 49 816 87133 82 88 336
 38 404 716 19 821 59 933 88132 221 40
 346 55 202 28 80 623 924 74 89097 157
 544 952.
 90123 72 487 96 781 91086 339 428 884
 92072 79 163 258 494 602 711 93313 429
 61 517 24 736 948 94033 182 91 333 436
 97 612 822 24 967 95044 114 338 440 93
 672 95 713 42 870 4 80 914 91 93 96168
 303 5 87 481 524 53 90 692 813 97122 99
 292 482 564 706 826 926 98320 24 530
 668 707 22 807 34 906 96 99106 23 332
 460 92 947 62.
 100011 55 208 448 541 49 847 996
 101000 304 604 717 76 102247 306 414
 663 705 16 84 818 103170 82 293 491 547
 841 962 74 104000 24 270 501 762 87 80
 105131 33 435 37 585 887 106086 329 39
 58 577 616 821 60 907 107156 384 402 512
 633 77 831 93 108299 768 974 109208 421
 538 613 717 831 77 932 59 78.
 110239 415 43 548 67 613 838 950 73
 111391 94 555 75 710 81 815 36 910 29
 56 112015 145 50 497 609 35 799 894
 113233 364 459 567 639 984 114144 267
 334 85 87 625 723 61 837 79 911 115083
 116 261 64 358 512 92 605 734 882 918 64
 116355 97 461 64 541 61 691 705 809 978
 89 117015 231 326 38 517 615 17 48 711
 933 70 118091 305 587 752 63 119091 235
 86 94 508 24.
 120015 46 201 94 553 616 22 93 717
 121066 271 405 20 63 733 42 886 927 64
 84 12236 75 382 489 538 616 53 834
 123188 204 88 342 85 95 577 749 841 983
 124197 262 64 314 472 85 676 86 821 43
 988 125045 75 164 221 461 508 605 25 83
 778 928 126183 299 411 560 64 627 907
 127095 109 78 200 605 715 34 88 90
 128250 314 981 129294 532 96 888 936
 99
 130069 206 87 304 487 558 697 833 72
 901 5 10 64 131092 173 264 337 88 402 44
 92 798 132512 30 798 809 83 133063 170
 202 437 41 536 847 134023 63 85 206 574
 767 64 817 964 69 135000 2 151 242 95
 357 401 10 69 92 704 136010 11 16 109
 325 501 28 846 90 137052 55 262 317 680
 704 831 929 88 138173 608 742 139159
 60 91 587 630 51.
 140033 124 380 441 521 792 141150 57
 94 294 401 553 607 914 142286 92 339
 64 202 87 623 35 720 32 47 833 82 85 947
 143041 47 239 431 41 515 43 635 717 86
 937 87 144068 407 530 796 913 32 145053
 239 391 422 55 654 889 97 146019 227 546
 615 22 26 76 731 98 826 147002 195 329
 401 49 148023 113 52 71 412 533 61 688

WYGRANE POCIESZENIA

PO 50 ZŁ.

98 725 71 80 947 82 88 149102 243 59 451
 738 819 91.
 150006 223 523 973 151105 52 72 307
 624 89 746 872 152083 130 441 639 736
 810 945 153048 93 232 457 653 710 20 88
 916 154034 154 84 283 444 62 615 735 830
 155300 505 83 876 85 156169 289 302 418
 44 539 787 837 86 875 157153 230 94 315
 482 651 98 713 50 912 89 158030 226 33
 95 958 78 159113 25 58 278 358 405 533
 604 29.
 160010 187 223 562 63 678 161070 73
 90 109 15 83 226 84 410 48 612 46 822
 162280 318 81 471 600 26 771 163206 367
 68 52 802 26 67 64168 78 427 591 613
 900 77 91 1651450 79 90 235 522 642 706
 849 54 956 89 91 166038 151 201 486
 659 701 879 902 82 167153 216 92 364 76
 425 46 69 540 61 616 86 722 51 853 919
 168017 67 481 727 88 844 934 169081 334
 480 683 852 903 66 90.
 170027 80 431 81 611 79 896 906 171022
 120 78 365 455 696 172082 98 126 479
 542 626 38 730 819 97 173258 368 405
 772 97 950 174237 79 910 81 175066 158
 468 523 614 85 90 764 910 70 176277 558
 71 711 36 93 177253 386 88 431 528 751
 61 963 178019 199 218 46 64 478 627
 179130 80 226 398 682 853 64 949 50 98
 180073 89 112 288 586 763 818 181330
 71410 59 626 724 880 92 182213 45 92 429
 612 735 962 89 97 183101 240 587 622 75
 731 803 65 958 184521 684 88 781.
WYGRANE POCIESZENIA
PO 50 ZŁ.
 19 416 699 775 85 801 33 79 1099 206
 14 357 95 457 780 87 836 2014 32 337 76
 643 734 837 3090 109 91 309 35 617 862
 993 4126 98 299 356 488 871 5071 356 83
 460 521 47 69 600 80 752 6010 47 100 216
 24 620 23 755 801 7080 120 73 214 85
 304 63 532 91 95 669 707 33 8019 65 254
 68 483 539 951 70 9104 673 830 65 77 945
 10262 603 733 872 11040 195 289 440
 720 12045 197 422 649 65 767 830 71 93
 989 13120 28 86 499 406 601 79 80 821
 981 14071 73 113 448 92 537 635 15111
 340 400 16056 102 20 336 514 29 703 57
 807 17030 96 234 563 83 659 846 90 923
 35 18124 224 65 478 586 748 865 920 26
 19152 380 440 520 675 732 50 810 973
 20018 154 336 82 431 669 868 83 995
 21007 36 226 393 430 56 86 534 42 80 87
 667 804 70 22223 493 707 85 23109 269
 353 469 707 67 919 24114 40 220 821
 25060 179 82 422 98 539 844 973 82 26152
 225 53 61 87 92 317 67 487 609 84 737
 871 95 997 27115 54 216 50 59 453 876
 962 28082 93 289 410 82 888 94 983 29100
 9 259 954 56
 30160 284 99 404 67 576 89 647 758
 965 31247 331 490 559 667 703 829 32005
 305 46 91 582 676 835 922 33167 214 3904
 429 514 69 78 90 853 34008 56 427 551
 77 914 62 73 35061 306 21 457 760 97 99
 36010 120 212 876 840 909 37171 258 71
 730 523 49 717 843 915 38037 42 268 511
 96 672 730 848 39168 202 381 549 657 846
 74
 40070 127 69 363 597 663 755 805 41057
 108 69 339 732 38 894 42093 183 230 78
 493 639 59 91 847 923 26 43285 314 536
 48 864 978 44077 129 50 52 240 473 629
 911 61 45039 367 422 589 4639 408 644
 851 67 941 47045 484 653 55 48170 315
 428 530 56 49049 53 67 500 737 810
 50191 321 434 62 65 825 958 79 51044
 115 245 319 540 692 938 98 52027 98 143
 85 261 439 87 535 39 630 53245 489 558
 81 609 704 30 935 54004 52 152 276 491
 671 872 85 95 55493 56045 378 427 842
 948 57075 95 106 292 316 592 932 58023
 47 150 241 515 657 957 59059 82 409 558
 95 766 69
 60264 76 308 64 465 525 655 757 861
 955 61214 31 350 69 470 511 657 772 838
 959 63 62003 5 45 51 448 89 554 733 879
 911 63055 90 104 318 505 1 61 879 907
 79 64162 235 74 76 332 429 37 522 40 675
 842 65149 204 318 459 555 632 810 50
 66066 147 240 48 567 778 67181 621 68004
 224 40 516 69038 243 419 34 515 773 987
 70128 76 618 811 973 71029 135 69 499
 500 92 806 56 63 72157 86 426 49 532
 812 910 43 71 73001 24 61 82 74055 542
 616 842 75059 66 317 61 474 547 651 771
 840 83 76020 81 228 686 918 77337 71 436
 44 63 599 618 780 845 91 78047 225 95
 443 634 805 79081 297 408 572 754 859
 968.
 80196 229 759 81225 345 61 705 808
 956 82183 329 47 447 514 90 661 83145
 89 236 673 77 766 993 84059 157 63 523
 603 33 81 811 53 85081 216 62 506 69 99
 803 52 86220 90 315 403 71 548 612 951
 87068 223 395 406 684 713 17 75 88055
 193 542 95 756 89086 120 33 87 382 709
 90042 68 181 311 91005 65 250 478 925
 59 92003 235 475 89 530 714 20 886 93084
 193 220 60 562 601 16 935 94217 403 511
 85 651 845 95612 702 72 987 96012 54 65
 131 37 55 384 658 755 97003 9 23 159 96
 219 44 83 476 95 653 807 990 98130 252
 75 520 964 99021 90 112 78 208 20 76
 407 73 533 817 908 28.
 100155 203 375 84 588 836 77 919 61
 101011 116 515 716 56 834 102195 280
 86 337 419 49 555 967 103184 94 302 74
 611 919 25 96 104004 279 475 76 581 666
 893 957 70 85 105072 322 58 427 548 605
 9 861 908 99 106031 124 97 309 677 98 955
 62 107001 74 263 399 478 590 646 728
 870 922 108088 115 27 320 37 45 544 98
 612 46 109200 110 84 296 337 45 465 92
 619 79 92868 74 947.
 110002 45 138 46 223 92 322 97 416 551
 611 52 768 844 980 111056 223 442 514
 636 39 865 112058 406 584 913 54 113250
 381 402 811 69 77 114479 540 722 53
 115006 29 136 99 454 577 963 116112 31
 577 745 865 117055 178 276 351 82 85

WYGRANE POCIESZENIA

PO 50 ZŁ.

603 118104 377 506 683 725 119313 30
 400 723 845 82 931.
 120299 359 447 77 673 81 90 730 74
 998 121044 49 50 64 208 90 653 99 762
 87 881 941 122186 296 405 37 512 26 705
 930 123168 293 303 14 409 93 815 990
 124184 300 125113 203 7 342 407 593 615
 752 880 126026 98 160 212 313 408 77
 643 76 933 127223 27 37 360 704 846
 128141 70 203 5 54 77 680 745 922 129189
 97 273 582 633 837 81 87.
 130040 66 153 294 97 413 776 82 832
 131042 292 424 33 62 96 503 829 52 54
 927 132158 271 83 333 417 47 632 70 718
 75 133085 131 249 467 99 623 846 134041
 178 269 583 609 135020 51 64 161 211
 596 659 84 86 824 39 952 68 136152 382
 588 634 69 730 815 950 96 137006 11 34
 39 161 378 789 800 96 138030 43 124 34
 359 449 500 16 757 997 139021 103 41 408
 57 565 640 804 38 45
 140109 37 59 229 88 352 480 95 516
 820 80 141015 73 285 421 91 523 701 913
 61 93 142048 248 320 81 97 410 18 59
 619 774 143022 223 538 60 732 40 923
 144103 12 220 40 400 68 93 545 613 781
 927 145032 171 477 564 914 146009 65
 145 219 95 391 424 33 514 56 789 894
 989 147035 155 94 326 405 38 966 148198
 229 89 385 97 583 772 149541 85 90 96
 732 77.
 150063 88 333 38 420 41 610 68 75 724
 80 64 68 80 151200 357 497 505 33 712
 819 54 904 48 152005 291 372 99 541 630
 781 818 68 153000 91 292 313 603 92 738
 880 930 84 91 154040 170

Obfitość gotówki i „konjunktura państwowa“

Mamy w Niemczech widok dość osobliwy: istnieje tam niezwykła obfitość i tania gotówka, i jednocześnie rząd bezustannie łamie sobie głowę, jak gotówkę znaleźć, i wyszukuje różne sposoby, któreby mu dostarczyły pieniędzy na dźwiganie konjunktury.

Widzimy, że stawki procentowe w Niemczech obniżyły się do poziomu, nie notowanego od czasu ukończenia wojny. Na okresy bardzo krótkie z trudnością można ułożyć pieniądze, t. zw. „Tagesgeld“, nawet na 2/2%. Dyskonto prywatne jest o 1% niższe od urzędowego i wynosi 3%, przyczem materiału dy skontowego jest nader mało.

Z drugiej strony, wiadomo, — i prasa niemiecka tego nie ukrywa — że emisje długoterminowe na wolnym rynku są niezwykle trudne do przeprowadzenia, bodaj niemożliwe. Ostatnia (lutowa) pożyczka 500-miljonowa została ulokowana przymusowo w „Deutsche Girozentrale“. Obecnie rząd nosi się z myślą ulokowania mniejszej pożyczki w towarzystwach asekuracyjnych. Ogłoszenie publicznej subskrypcji uchodzi obecnie za niemożliwe.

Czem ten stan rzeczy objaśnić? Czem wytłomaczyć obfitość gotówki w bankach, jej tanią, brak materiału wekslowego, w którym gotówka ta mogłaby być umieszczona, i niemożność przeprowadzenia emisji publicznej na rynku kapitałowym?

Przyczyna tkwi w „konjunkturze państwowej“ (tak ją sami Niemcy nazywają: „Staatskonjunktur“), stworzonej za pomocą wielkich robót publicznych, — konjunkturze, która prawie zupełnie zastąpiła konjunkturę prywatną, samorządną.

Niemiecka konjunktura bowiem, oparta na robotach państwowych, finansowana jest od końca 1933 roku w lwiej części za pomocą t. zw. weksli pracy (Arbeitsbeschaffungswechsel). Są to weksle pozornie 3-miesięczne, ale w zasadzie 5-letnie, stale, co kwartał, prolongowane. Weksle te, noszące na sobie pod pisy różnych instytucji państwowych, są dyskontowane przeważnie w Reichsbanku; przynają to niedawno wiceprezes banku Dreyse. Jak zapewniają niektóre pisma niemieckie, portfel wekslowy Reichsbanku składa się w 2/3 z „weksli pracy“.

Gotówka, osiągnięta przez przedsiębiorców z dyskonta tych weksli, napływa do banków w postaci wkładów, spłaty długów i wpłat na rachunki czekowe. Jest to gotówka a vista. Ona to wywołuje wspomnianą obfitość gotówki.

Banki nie tylko coraz mniej korzystają z redyskonta w Reichsbanku, ale usilnie poszukują dla tej gotówki lokaty w wekslach handlowych. Brak jednak tych ostatnich jest coraz większy, albowiem obroty normalne, prywatne, są coraz mniejsze, ustępując miejsca obrotom, wynikającym z robót publicznych. Wprawdzie rząd od czasu do czasu wypuszcza na rynek krótkoterminowe weksle skarbowe (nie „weksle pracy“), jednak czyni to w rozmiarach bardzo ograniczonych. Nie może on, dla zrozumiałych powodów, zadłużyć się na wielką skalę na krótkie terminy.

Banki zaś lokować mogą gotówkę, która się u nich gromadzi, tylko w materiale bezwzględnie krótkoterminowym, gdyż gotówka, którą składa klientela, w każdej chwili może być wycofana. Lokować gotówki w pożyczkach długoterminowych banki, oczywiście, nie mogą. Tylko w zakresie bardzo umiarkowanym odważają się one ją lokować w wspomnianych wyżej „wekslach pracy“ oraz w bonach skarbowych, których terminy wahają się od 1 do 3 1/2 lat.

Rząd w ostatnich dniach usiłuje wykorzystać tę płynność gotówki dla swoich celów, dla „nakręcania“ robót publicznych. „Golddiskontbank“, mianowicie, którego kapitał zostaje podwyższony o 200 milj. m., emitować będzie własne weksle 3-miesięczne. Papier ten zostanie za pośrednictwem Reichsbanku uplasowany wśród instytucji finansowych. Wielkich sum jednak rząd w ten sposób nie będzie mógł emitować, gdyż wobec krótkości terminu, musiałby takie weksle prolongować, jak to czyni „weksłami pracy“. Byłoby to nieprzezwyciężoną przeszkodą w ich plasowaniu.

Wykazaliśmy, że banki nie mogą posiadanej gotówki lokować na długie terminy. Ale i klientela, która w bankach posiada wkłady i rachunki czekowe, nie może tego uczynić, gotówka ta bowiem stanowi kapitał obrotowy. Jedynie oszczędności, zysk może być do takich lokat użyty, ale, oczywiście, dla podtrzymania rozmachu „konjunktury państwowej“ byłoby to niedostateczne.

Tak więc, mamy rozwiązanie zagadki, polegającej na tem, że gotówki w Niemczech jest obecnie dużo, materiału do ulokowania jej mało, stopa procentowa jest niska, zaś emisje długoterminowe niezmiernie utrudnione. ab.

Banki akcyjne w r. 1934

W ciągu bieżącego miesiąca szereg banków akcyjnych zwołał doroczne zgromadzenia akcjonariuszów, celem rozpatrzenia swej działalności w roku operacyjnym 1934.

Ze sprawozdań i bilansów banków wynika, że pod wpływem zwiększonej płynności rynku pieniężnego w roku ubiegłym, sytuacja kredytowa naszych instytucji finansowych rozwijała się dość pomyślnie. Na podkreślenie zasługuje również fakt wydatnego wzrostu wkładów oszczędnościowych w bankach, co niewątpliwie należy przypisać wzmocnieniu zaufania do naszego aparatu bankowego, i co świadczy o dalszym zaniku tezauryzacji w kraju. Skutkiem rozszerzenia się działalności banków, jak również dzięki przeprowadzonym oszczędnościom, podniosła się rentowność prawie wszystkich banków akcyjnych.

Z poszczególnych banków, które wykazały zyski należy, między innymi, wymienić następujące banki: Bank Cukrownictwa zamknął bilans, swój sumą 100,3 milj. zł. i wykazał zysk w kwocie 1,5 milj. zł. Z zysku tego Bank uchwałił wypłacić 6 proc. dywidendy. Kapitały własne Banku wynoszą blisko 19 milionów zł., wkłady wzrosły do 25 milionów zł., a rachunki bieżące (saldo kredytowe) do 10,4 milj. zł.

Bank Dyskontowy Warszawski wykazał zysk w kwocie 45 tys. zł. — po uskutecznieniu odpisów — z czego część zysków przelał na kapitał zapasowy, resztę zaś przenosił na rok następny. Bilans Banku zamyka się sumą 74,1 milj. zł. Kapitały własne Banku wynoszą ponad 15 milj. zł.

Bank Handlowy w Warszawie

Komisje Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie uchwaliła na pierwszym swem posiedzeniu w nowym składzie radców, wybranych na kadencję 1935—1939, powołać następujące komisje stałe: polityki gospodarczej, prawniczą, skarbową, handlu zagranicznego, handlu wewnętrznego, administracji gospodarczej, komunikacji, kształcenia zawodowego, ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych, propagandy gospodarczej, zagadnień regionalnych, oraz statutowo-regulaminową.

Część tych Komisji już się ukonstytuowała, a mianowicie:

1) *Komisja prawnicza*: przewodniczący radca Józef Landau, wiceprzewodniczący r. r. Włodzimierz Horodyński i Maksymilian Friede.

2) *Komisja skarbowa*: przewodniczący r. r. Henryk Brun, wiceprzewod. r. r. Adolf Strassman i Stefan Gielg. Przy komisji skarbowej powołano podkomisję do badania zdolności płatniczej przedsiębiorstw pod przewodnictwem r. A. Strassmana.

3) *Komisja handlu zagranicznego*: przewodniczący r. Marjan Szydłowski, wiceprzewod. r. r. Leopold Wellisz i Maurycy Zajdenman. Przy

zamknął ubiegły rok operacyjny zyskiem w wysokości 1,9 milj. zł. Obroty Banku wynosiły 6,715 milj. wobec 6.125 milj. zł. w roku poprzednim. Suma wkładów łącznie z rachunkami bieżącymi podniosła się z 63,2 milj. do 67 milj. zł. Po połączeniu się z Bankiem Angielsko-Polskim kapitał zakładowy Banku wynosi 25 milj. zł.

Powszechny Bank Kredytowy zamknął bilans kwotą 50,7 milj. zł., z czego na kapitały własne przypada 5,8 milj. zł. Wkłady Banku wzrosły w porównaniu do roku 1933 o blisko 30 proc. — do kwoty 27,3 milj. zł. Zysk Banku wynosi zgórą 373 tys. złotych, z czego uchwalono wypłacić 4 proc. dywidendy.

Polski Bank Komunalny z czystego zysku, wynoszącego około 212 tys. zł. wypłacił dywidendę w wysokości 2 proc. Suma obligacji Banku w obiegu wzrosła w ciągu roku ubiegłego z 12 milj. do 16 milj. zł. Kapitały własne Banku wynoszą 6,7 milj. zł., a suma wkładów i lokat sięga 58 milj. zł.

W bilansie Polskiego Banku Komercyjnego zasługuje na podkreślenie pozycja kosztów handlowych, która obniżyła się o 17 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Wkłady i rachunki bieżące przekroczyły 1,3 milj. zł. Bilans Banku zamyka się sumą 7,4 milj. zł., przy kapitale zakładowym 2 1/2 milj. zł.

Bilans Powszechnego Banku Związkowego zamyka się kwotą 98,8 milj. złotych. Wkłady Banku przekroczyły 24 milj. zł., wykazując wzrost w porównaniu do roku poprzedniego o 20 proc. Zysk w kwocie 54 tys. zł. po odpisaniu, na dłużnikach, przeniesiono na rok następny.

komisji tej powołano podkomisję do spraw obrotu reglamentowanego pod przewodnictwem r. Eugenjusza Wencla.

4) *Komisja administracji gospodarczej*: przewodniczący r. Roman Zylbersztajn, wiceprzewod. r. r. Ludwik Kozłowski i Antoni Pawlikowski. Przy komisji tej powołano następujące podkomisje: do spraw przemysłu mięsnego (przew. r. Feliks Krauze), dla spraw przemysłu filmowego (przew. r. Tadeusz Zamoycki), dla spraw przemysłu instalacji elektrycznych (przew. r. Tadeusz Neuman), dla spraw koncepcji nowowania zakładów publicznych i wolnocłowych oraz wykonywania formelności celnych (przew. r. Roman Zylbersztajn).

5) *Komisja propagandy gospodarczej*: przewodniczący r. Jerzy Loth.

Bank Francji podwyższył stopę procentową

Bank Francji podwyższył stopę dyskontową z 2 1/2 do 3%, stopę od zaliczek pod zastaw złota z 3 1/2 do 4 1/2 i od pożyczek zastawowych, udzielanych na okres 30-dniowy, z 2% do 3%.

Obecne problemy walutowe

(ab) W sali Izby Przemysłowo-Handlowej wygłosił wczoraj dyr Emil Spät interesujący odczyt na temat „Aktualnych problemów walutowych w związku ze sprawą guldena gdańskiego“.

Od kilku miesięcy waluty krajów „złoty“ ulegają silnym wstrząsom. Prelegent scharakteryzował położenie gospodarczo-walutowe Belgii i warunki, w których dokonała ona dewaluacji swego pieniądza. Następnie, przeszedł do dewaluacji guldena gdańskiego i ataków, którym podlegają: floren holenderski, frank szwajcarski i w ostatnich dniach frank francuski.

Mówca przeciwstawił tezy obu obozów: krajów, które walutę zdeprecjonowały, i tych, które walutę złotą zachowały. Stwierdził on, że ataki na kraje t. zw. bloku złotego są tam tylko skuteczne, gdzie albo wewnętrzna sytuacja kraju uniemożliwia przeprowadzenie deflacji, albo tam, gdzie deflacja naraziłaby całość gospodarstwa na niebezpieczeństwa. Polska jest w tem korzystnym położeniu, że posiada wszelkie warunki, zapewniające jej stałość waluty.

Rewizja umów kontyngentowych ze Szwajcarią i Danją

W związku z przewidywaną rewizją umowy kontyngentowej ze Szwajcarią, biuro traktatowe przy Izbie Przem.-Handlowej w Warszawie opracowało materiały odnośnie żądań polskich, przyczem uwzględnione zostały szczegółowo postulaty eksporterów, mające na celu usunięcie utrudnień przy podziale kontyngentów pomiędzy importerów szwajcarskich.

Równocześnie biuro traktatowe przygotowało materiały negocjacyjne, dotyczące żądanych od Danji na czas od 1 maja do 31 sierpnia kontyngentów dewizowych dla polskich eksporterów.

Z Koła Kupców i Przemysłowców Samochodowych

W Stowarzyszeniu Kupców Polskich odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Kupców i Przemysłowców Samochodowych, na którym, po uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, postanowiono zadeklarować na pomnik Zmarłego 2.000 złotych.

W dalszym ciągu zebrania prezes Lepkowski złożył sprawozdanie z działalności Koła, obejmującej przedewszystkiem starania o rozpowszechnianie i realizację idei motoryzacji kraju. Specjalną uwagę poza tem poświęcił Kolo sprawom natury celnej, które to starania przyniosły wyniki dodatnie.

Po przyjęciu sprawozdania dokonano wyborów władz Koła. Prezesem został wybrany ponownie p. J. Lepkowski, członkami zarządu p. inż. Stefan Bergman i inż. Ryszard Hergett.

Rok działalności Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość“ S. A. w Warszawie

W dniu 23 b. m. odbyło się walne zebranie akcjonariuszy Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość“ S. A. w Warszawie.

Rada Nadzorcza przedłożyła Walnemu zebraniu bilans, z którego wynika, że rok 1934 był w działalności Towarzystwa z rozmaitych względów przełomowy. Przełom ten polegał na tem, iż w dziale ubezpieczeń na życie po raz pierwszy od kilku lat, mimo ciężkie warunki gospodarcze — uzyskało wzrost portfeli, dochodzący do 10 proc., tak iż portfel tego działu wynosi na 31 grudnia 1934 r. 47.000.000.— zł.

Jednocześnie z wzrostem portfeli wzrósł zbiór składek również o 10 proc. Ogólny zbiór składek w roku bilansowym wyniósł przeszło 2.000.000.— zł. Także i w roku 1935 stwierdzić można wzrost portfeli i składek, co daje nadzieję trwałości rozwoju Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość“ w dziale g.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie, w dziale dewiz zaznaczyło się zmniejszenie zapotrzebowania, przy dużym osłabieniu tendencji. Zaznaczył się zwłaszcza spadek kursu dolara gotówkowego i monet złotych, które przeważnie pozostały w zaoferowaniu bez odbiorców. Notowano: Amsterdam — 359,35 (— 20), Bruksela 89,90 (— 1), Kopenhaga 117,25 (+ 75), Londyn 26,23 (+ 14), przekaz telegraficzny na Nowy Jork — 5,32 (— 8), Paryż 34,99 (— 50), Praga 22,13 (— 1), Zurych 171,75 (— 2). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 181, szyling austriacki 100,50, korona czechosłowacka 21,98, frank francuski 35,02, funt angielski 26,30, dolar gotówkowy 5,32,50, dolar złoty 9,13,50, rubel złoty 4,75, rubel srebrny 1,92, bilon — 0,90. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,28.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym natomiast sytuacja kształtowała się wybitnie mocno, przy dużym zainteresowaniu akcjami Banku Polskiego, którymi dokonano większych transakcji. Notowano: Bank Polski 87,50, Lilipopy 9,25 — 9,15 (+15), Starachowice 31 — 31,50 (+ 50), Habersbusch 39 — 39,25 — 38.

PAPIERY PROCENTOWE.

W dziale papierów procentowych również przeważała tendencja mocna. Największych obrotów dokonano 7% stabilizacyjną i 5% konwersyjną. Notowano: 3% budowlana 41,75 — 42 (— 75), 4% premijowa dolarowa 52,50 (+ 25), 4% inwestycyjna zwykła 105, serjowa 109, 5% konwersyjna — 66,75 (+ 66,50 (— 50)), 5% kolejowa 60,25, 6% dolarowa 80 (— 100), w drobnych odcinkach 79,75, 7% stabilizacyjna 63 — 62,75 — 63,25 (+ 75), w odcinkach po 500 dolarów 63,25 — 63,50, 4 1/2% l. z. ziemskie 48,50 — 48,25 (+ 50), 5% l. z. Warszawy stare 66,25 — 67 — 66,75 (+ 50), 5% l. z. Warszawy z 1933 r. — 57,75 — 58,25 (+ 50), 5% l. z. Łodzi 1933 r. — 51,25, 5% l. z. Radomia 1933 r. — 41, 4 1/2% obligacje m. st. Warszawy 5 emisja 48. Transakcje dokonane a nienotowane: 7% śląska 72, 7% dolarowa warszawska 71,50, 4 1/2% l. z. Warszawy, 65,50 — 66 (+ 125), 5% l. z. Lublina 1933 r. — 41, 6% l. z. Warszawy 8 i 9 emisja 60,25 (+ 100).

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5,32.
Funt (banknoty) 26,22.
Marki (banknoty) 180 1/2.
Dolary złote 9,12.
Ruble złote 4,74.
Papiery procentowe mocniejsze.
Stabilizacyjna 63.
5 (8) proc. listy warszawskie 58.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.615 t., w tem żyta 653 tony. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 17,50 — 18, jednolita 18 — 18,50, zbierana 17 — 17,50, żyto I-szy standart 14,75 — 15, II-gi stand. 14,50 — 14,75, owies I-szy stand. 17,25 — 17,75, II-gi stand. 16,75 — 17,25, III-ci stand. 16,25 — 16,75, jęczmień browarny 17,75, gat II-gi 16 — 16,50, gat III-ci 15,50 — 16, gat IV-ty 15 — 15,50, groch polny 23 — 25, Victoria 37 — 40, wyk 30 — 31, peluska 28 — 29, seradela 13 — 14, łubin niebieski 8,25 — 8,75, żółty 10 — 10,50, rzepak i rzepik zimowy 38 — 39, letni 36,50 — 37,50, siemię lniane 44 — 45, koniuczyna czerwona surowa 110 — 120, czerwona bez kaniarki 140 — 150, biała surowa 60 — 75, biała bez kaniarki 85 — 100, mak niebieski 37 — 39, ziemniaki jadalne 4 — 4,50, mąka pszenna gat. 1-B 30 — 33, 1-C 28 — 30, 1-D 26 — 28, 1-E 24 — 26, 2-B 22 — 24, 2-D 21 — 22, 2-F 20 — 21, 2-G 19 — 20, 3-A 14 — 15, żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23,50 — 25, do 65 proc. 22,50 — 23,50, gat. II-gi 16,50 — 17,50, rązowa 17,50 — 18,50, poślednia 13,50 — 14,50, otręby pszenne grube 12 — 12,50, średnie 11,50 — 12, mialkie 11,50 — 12, żytnie 10,50 — 11, kucyki lniane 17,75 — 18,25, rzepakowe 12 — 12,50.

RADJOWY KURJER POLSKI

Stały dodatek tygodniowy

Rok 3

Piątek, 24-go maja 1935 r.

Nr. 21

Żałobny odzew polskiej fali

Żałobną służbę rozpoczęło radio w tragiczną noc.

Krótki komunikat — a wrzenie na całe życie, aż do wypełnienia się naszych czasów.

Potem słowa Oredzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Żadne jeszcze słowo na świecie nie wywołało takiego ogromu jednoczesnego bólu, jak owa pierwsza tragiczna chwila przez radio.

Ale równocześnie z załamaniem się Narodu w bólu, szły z głośników i słuchawek słowa otuchy, że Prezydent na dwa opuszczone przez Wielkiego Marszałka stanowiska państwowe mianował następcę i że nakazał Narodowi „Jego Testament nam żyjącym przekazywać”.

Proste, dostojne słowa wywołały przez nikogo nienakazywany odruch przyrzeczenia, ślubowań i przysięg — wytrwania!

Gdy się przegląda i czyta te stopy depesz, deklaracji, te protokoły żałobnych zebrań, te listy dzieci, kobiet, starców, inwalidów, robotników, urzędników, te wzruszające dowody nieograniczonej miłości i hartownej woli, te właśnie — które stanowiły materiał żałobnych radiowych biuletynów — nie można opanować uczucia dumy, że Wielki Wychowawca Narodu siał ziarno w zdrową glebę i że plon, jaki Ojczyzna z Jego pracy zbierać będzie, stanie się fundamentem potęgi.

Żałobne biuletyny Polskiego Radja szybko zmieniły swój charakter. Zmieniły z woli tych, którzy, jak nigdy dotąd, nieustannie komunikowali radju swe uczucia.

Po raz pierwszy eter polski zdręptał uczuciami szarego obywatela Rzeczypospolitej, tego obywatela, który od poniedziałku wytrwał, bez przerwy i znudzenia, z religijnym niemal uniesieniem słuchał głosu radja, niosącego jęk żałobnych dzwonów i twardego testamentu myśli Marszałka.

W poniedziałek 36 razy otwierało „Polskie Radio” mikrofon, aby dać możność całej Polsce zacerpnienia oddechu w tej trudnej chwili. Zrozumiano przed mikrofonem, że cały Naród we wszystkich jego częściach, we wszystkich miejscowościach i w wszystkich ziemiach, domaga się całym napięciem starganych nerwów tylko i wyłącznie wiadomości o tem, jak Polska reaguje na ten wielki ból i jak postanawia znieść go ku chwale Ojczyzny.

Nadaliśmy 23 emisje prasowego dziennika radiowego i niezliczoną ilość komunikatów, odezw, apelów i rozporządzeń. Wszystkie rozgłoszenia radiowe podawały telefonicznie do Warszawy reporterzy ze swych miast i okolic, dzieląc się głębokim bólem, w sposób prosty i bezpośredni. Ani jeden takt, ani jeden ton muzyczny, nie popłynął w tym dniu z anten polskich rozgłoszeń.

W drugim dniu Żałoby Narodowej przez program radiowy przewijała się złota nić myśli Marszałka. Co godzinę padały słowa: „Józef Piłsudski powie-

dział...”. Odezwały się dźwięki dzwonu Zygmunta, który z Krakowa zwał Marszałka na wieczny spoczynek.

O godzinie 21,00, uroczystą audycję żałobną rozpoczęło przemówienie b. premera Janusza Jędrzejewicza, poczem recytowano wiersze Słońskiego, Czechowicza, Wierzyńskiego i Lechonia o Marszałku Piłsudskim. W części muzycznej tej audycji, nadało „Polskie Radio” Chopina i Moniuszkę. Wieczorem Stefan Jaracz wygłaszał fragmenty z pism Marszałka.

Tygodni całych nie wystarczyłoby na odczytanie depesz, odezw, apelów, jakie napłynęły do P. R.

Pokolei tak, jak napływają do rozgłoszeń, płynęły na fali polskiej depesze biskupów, listy kondolencyjne organizacji społecznych, uchwały Rad Gminnych i najmilsze Zmarłemu pisanie dzieci.

„Niech Wanda i Jagódka będą spokojne — piszą dwaj chłopcy, jak dorobiemy, będziemy zawsze bronić ich honoru”.

Budujemy szkoły — zapewniają gminy. Składamy ofiary na krążownik imienia Marszałka — ślubują robotnicy. Wzywamy do stworzenia eskadry samolotów — apelują urzędnicy. Fundujemy stypendja, zaopatrujemy wdowy i sieroty, nadajemy nazwy ulicom i placom, wznosimy domy ludowe, — i budujemy, budujemy, budujemy kopiec.

Biuletyny żałobne były jedyną w swoim rodzaju manifestacją. Dawały pewność, że coś się w psychice polskiej przełamało, coś wyrosło i coś stało się trwałe.

„Wychowamy przyszłe pokolenia w idei Marszałka” — oto największe ślubowanie, jakim, setki nadano w dniach żałoby.

JOL.

Wielka reorganizacja radjofonji francuskiej

Francuski minister Poczty i Telegrafów p. Mandel, wydał ostatnio nowe rozporządzenie, ustanawiające udział radio słuchaczy w zarządzie artystycznym wszystkich francuskich radiostacji regionalnych. Każda rozgłoszenia posiadać będzie radę zarządzającą, złożoną z 20 członków, z których połowa zostanie wybrana przez radiosłuchaczy.

Prawo wyboru czynne i bierne posiadają wszyscy obywatele francuscy, bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 lat, są w pełni praw cywilnych i opłacili abonament radiowy. Ponadto, aby zostać wybrany, trzeba być umieszczonym na liście kandydatów, którą sama rozgłoszenia winna podać do wiadomości słuchaczy.

Nie podlegają wyborowi urzędnicy rozgłoszeń, oraz jej płatni współpracownicy, stali i czasowi.

Członkowie tej rady wybrani są na rok

z prawem reelekcji.

Aparat wyborczy jest również precyzyjnie i poważnie traktowany, jak przygotowanie i przeprowadzenie wyborów politycznych. Jedynie niektóre terminy są nieco krótsze. I tak: wyborcy są zawiadomieni o terminie i powołani do wyboru dekretem ministra, wydanym na 10 dni przed terminem głosowania, które odbywać się ma w niedzielę od 8.00 rano do 6.00 popołudniu, w miejscu wybranym przez daną rozgłoszenia.

Głosować można osobiście lub listownie. W skład Biura Wyborczego wchodzi trzech delegatów wyborców i dwaj przedstawiciele Ministerstwa, z których jeden pełni obowiązki przewodniczącego. Rezultat wyborów zostaje natychmiast podany do wiadomości przez radio.

Jednocześnie z tą nowością wyborczą, niepraktykowaną nigdzie dotychczas, min. Mandel mianował ostatnio członków sekcji artystycznej i literackiej Wyższej Rady Radjowej. Tu szereg nazwisk jest imponujący, zawiera bowiem elitę umysłową Francji: literatów, kompozytorów i uczonych. Do Rady tej powołani zostali: Irena Joliot Curie córka św. pamięci Marii Skłodowskiej-Curie, i wiele innych znakomitości umysłowych.

Przewodniczącym sekcji został Henryk de Jouvenel, wiceprzewodniczącymi Prevost i Branly.

Jednocześnie min. mianował członków sekcji administracyjnej tejże Rady: są to pp. Caillaux Daladier, Doumergue, Herriot, Laval, Millerand, Paul Boncour, Sarraut, Tardieu, — byli prezydenci ministerstw, dalej wchodzi w skład sekcji b. min. Poczty i Telegrafów, oraz szereg wybitnych osobistości społecznych w charakterze przedstawicieli radiosłuchaczy. Są to przewodniczący organizacji przyjaciół radjofonji, syndykatów dziennikarskich, postówie, przedstawiciele związków robotniczych i zawodowych, nauczycielstwo i t. d.

Pierwsze wybory radiosłuchaczy do rad regionalnych odbędą się dnia 29 maja r. b.

Telewizja

TELEWIZJA W Z. S. R. R.

Komunikat oficjalny podaje do wiadomości, że pewien inżynier sowiecki wynalazł nowy model telewizora, który nadaje obraz o 1.200 elementach składowych (punktach). Pozwala on przesyłać ruchome obrazy, chwytane bezpośrednio z życia i rozwiązuje problem odbiornika popularnego. Aparat został skonstruowany w radjofabryce Kominternu w Leningradzie. (Bulletin Mens. U. I. R., 109, 1935).

PIERWSZY KINOTEATR TELEWIZYJNY.

„Wireless World” podaje, że w najbliższym czasie będzie wybudowany w Anglii, a mianowicie w Everton Valley (Liverpool) pierwszy kinoteatr telewizyjny. (Radiowelt, 15, 1935).

TELEWIZJA WE FRANCJI.

Wydział telewizji francuskiego Komitetu Koordynacji ukończył swoje wstępne prace i zdecydował uruchomić w najbliższym czasie telewizyjną stację nadawczą pod nazwą „Poste National de Télévision”. Instalacja mieścić się będzie w jednym z budynków Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Antena umieszczona zostanie na szczyście masztu stacji Paris P. T. T. Prace są w toku i wkrótce już stacja zacznie nadawać telewizję. (Radio — Wien, 23, 1935).

Narodowy kobiecy komitet radiowy w Ameryce

Kilka miesięcy temu utworzono w New Yorku Narodowy Kobiecy Komitet Radiowy (Women's National Radio Committee), mający na celu podniesienie poziomu audycji radiowych. Komitet ten współpracuje obecnie z 21 organizacjami kobiecimi, posiadając w ten sposób łącznie 10 milionów członkiń. W roku bieżącym Komitet postanowił przyznać specjalne nagrody za 4 najlepsze audycje: dwie dla programów, dawanych przez reklamujące się firmy, dwie — dla programów niehandlowych, — przyczem jedna nagroda za audycję słowa mówionego, a jedna — za audycję muzyczną. (World-Radio, 505, 1935).

Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie — Zapisujcie się na członków LOPPI!

„Fleet Street” w Broadcasting

(Od własnego korespondenta)

London, w maju.

Na kilka dni przed sensacyjną transmisją z uroczystości jubileuszowych i mojej króla — jubilatą z Buckingham — Broadcasting zorganizował wizytę dziennikarzy angielskich — „specjalistów do spraw radiowych” w prasie codziennej. W tej grupie kolegów angielskich byłem jedynym „zagranicznym” przedstawicielem takiego samego działu w prasie polskiej.

Wydziałowi Prasowemu B. B. C. chodziło o zademonstrowanie planu drugiej — po ślubie księżatki Kentu — nadzwyczajnej transmisji z uroczystego pochodu i nabożeństwa w Katedrze św. Pawła z okazji 25 lat szczęśliwego panowania króla Jerzego V i jego małżeństwa z królową Marią. Przypomnieć wypada, że rozgłoszenie Polskiego Radja w obu tych wielkich i kosztownych transmisjach, brały udział.

Nie wdając się w szczegóły zbyt techniczne, powiem, że około 100 osób zatrudniono w poniedziałek, 6 maja, tylko przy transmisji. Zarządzono specjalne dyżury w Droitwich i w 7 stacjach krótkofalowych od GSB do GSW. Ponadto — dyżury na stacjach przekaznikowych w kraju macierzystym, w dominjach i koloniach na całym świecie posiadłości brytyjskich. Siedem par przewodów radiowych i telefonicznych przerzucono z wielkiego gmachu radjofonji na Portland Place do Pałacu Buckingham, do Parlamentu w Westminster i do Katedry św. Pawła.

Oprócz 6 sprawozdawców angielskich, byli tu przewidziani specjaliści sprawozdawcy: z Polskiego Radja, z Austrii, Węgier, Francji i Danji. Przez stacje krótkofalowe, transmisje miały wiać prawie wszystkie kraje europejskie i amerykańskie.

„Inspekcja jubileuszowa” była jeszcze jedną sposobnością do obejrzenia wielkiego gmachu. „11 pięter do recenzji!”

zajęłoby zbyt wiele czasu, więc oglądamy tylko rzeczy nowsze. Interesujące wszystkich, jako urządzenia nowe, „stół dramatyczny”. Jest to całkiem nowoczesne biurko aluminiowe i ebonitowe z manetkami, sygnalizacją, telefonem i zegarami, mierzącymi natężenie głosu. Tu zasiadają — technik i reżyser, którym jest zwykle sam autor sztuk!

Oczywiście reżyser teatralny — „ma nager” — jest także w studjo, ale autor, tu, jako słuchacz radiowy, ma stąd możność poprawiania błędów, nieraz zmienia całe fragmenty, włącza efekty słuchowe z 3 lub 4 innych studiów. Oczywiście takie zmiany robi tylko podczas prób.

Z innych nowości warto wspomnieć o studiach dla słuchowisk dziecięcych, transmisji religijnych, orkiestry wojskowej, orkiestry symfonicznej na 500 osób z fotelami dla słuchaczy — widzów z podjum ruchomem, o ekranach do pogłówniania i matowania głosów. Interesujący jest także „pokój echa”, którego namagnetyzowana tarcza metalowa, pomaga efekty dźwiękowe wedle potrzeby.

Jest także studio gramofonowe z 4 aparatami. Speaker może stąd nadawać całe koncerty przy idealnej niemal jednoczesności np., śpiewu i fortepianu. Zwraca uwagę, że speaker nie ma głośnika, a używa tylko słuchawek, podobno nadzwyczajnie czułych. To jednak musi być żużać. Przy wielkich studiach są małe — do słuchania i obserwowania akcji przez szklaną szybę. Widok jest z góry. W jednej z sal dla artystów i gości, obok wielkiego głośnika, jest także odbiornik telewizyjny. Wielkiej pociechy wszakże z tego nie ma, bo obrazy są bardzo niedoskonałe — gorzej od pierwszego kina, t. zw. „bioscopu”. Więcej jeszcze plam ciemnych i świetlnych, jak wyraźnej treści. Jest

to t. zw. „niska wyrazistość”. Transmisje idą z laboratorium Bairda w Crystal Palace. Częstotliwość 300 linii. Fala średnia — 261.1 metra.

Czekają więc cierpliwie na wysoką „definicję”. Baird obiecuje to już na jesieni, więc British Broadcasting przystępuje do przystosowania Pałacu Alexandry w Hertfordshire — w dzielnicy najbardziej północnej Londynu, dla pomieszczenia pierwszej stacji telewizyjnej. Zorganizowano już cały Wydział Telewizji, na czele którego stoi p. Gerald Cock, doniedawna szef Wydziału Transmisji z poza studia.

A miejsce p. Cocka zajął p. S. J. de Lotbiniere, Francuz kanadyjski. Jest on jednocześnie dyrektorem odczytowym i „najwyższym człowiekiem w Broadcasting”. Bo mierzy aż 2 metry i 7 cali. Jest zatem wyższy od naczelnego dyrektora, sir Johna Reitha, o całe 2 cale. Przytem dyr. de Lotbiniere jest w dyktacji najmłodszym, bo nie przekroczył jeszcze 30-tych. Zresztą jednym z dyrektorów B. B. C., używając takiego „niepoważnego środka lokomocji”, jak rower.

W rozmowie z dziennikarzami tutejszymi, dowiedziałem się, jak bardzo czuliśmy — radiosłuchacze interesują się programami Polskiego Radja. Oczywiście, muzyka i śpiewem, głównie. Interesowałyby ich i inne transmisje, np. takie z poza studia, gdyby przytem dawano objaśnienia także i w języku angielskim, choćby krótkie.

Przy takich dodatkowych paru wyjaśnieniach, słuchanoby np. transmisji z uroczystych obchodów, Święta Morza, Dożynek, transmisji z rewii, z Gdyni, z Kopalni, procesji i t. p. Nawet dzienniki zamieszczałyby chętnie ilustracje do takich efektownych słuchowisk audycji. Byłaby to dobra propaganda Polski na tym terenie.

Zygmunt Cithurus.

MUZYKA NA FALI RADJOWEJ

IX Symfonia

Na dziś wieczór zapowiedziano wykonanie IX Symfonji od dłuższego już czasu w Warszawie nie wykonywanej. Koncert orkiestralny pod dyrekcją Jaszy Horensteina rozpocznie się I-szą Symfonią Beethovena po której nastąpi ostatnia — zestawienie oryginalne. Pierwsza w wieku młodzieńczym utworzona, należy jak wiadomo do okresu naśladownictwa wzorów Haydnowskich i Mozartowskich. Geniusz Beethovena i przy tem ograniczeniu się w środkach i w formie, u miał swój lwi pazur pokazać. Jakaż jednakże olbrzymia różnica leży między dwójgiem tych dzieł!...

Myśl skomponowania muzyki do znanej całejmu światu Ody Schillera, powstała wcześniej w głowie młodego Beethovena, bo w roku 1792. Następnie, już w roku 1813 myślał o niej, a wypuszczając w świat VII i VIII Symfonje, planował najbliższą. Pierwotnie jej zakończenie miało być instrumentalne. Dopiero po ukończeniu trzech

pierwszych części IX, zdecydował się Hym do radości, napisany na chór i głosy solowe dać na zakończenie symfonji. Była to istotnie trudna w wielu względów decyzja. Wprowadzając do symfonji na zakończenie chór, mistrz nie dokonał czynu przedtem niepraktykowanego. Tak Winter w swojej „Schlachten - Symphonie”, jak Maszek w „O brazach muzycznych”, posługiwali się środkami wokalnemi, nie mówiąc już o tem, że sam Beethoven w Fantazji swojej op. 80 wprowadził chór obok fortepianu i orkiestry. Ponieważ fakt ten bezprecedensowy, został wykonany z niezwykłą siłą inwencji w Symfonji IX, przeto nie dziwnego, że honory innowacji pozostały na wieczne czasy przy Beethovenie.

Kwestja estetyczna, jaka powstała z powodu śmiałego kroku, obraca się naturalnie około niejednoznaczności materiału w dziele niescenicznem, a głównym zarzutem staje się tu kopolasta nąbrzmiałość ostat-

niej części, nie mówiąc już o niezmiernie trudnym sposobie prowadzenia głosów, zwłaszcza w kwartecie solowym. Setka lat minęła od czasu owego, a do dziś dnia wszystkie siły wykonawcze utykają na punkcie intonacji i swobody w atakowaniu trudnych i niewygodnych zwrotów głosu. Ale niezaprzeczenie, chodzi tu nietylko o szczególne kolorystyczne, a nawet o specjalnie muzyczne, ile o uzyskanie rozpedu, działającego na słuchacza silniej, niż same słowa Ody, niezaw sze dosłyszalne, a przytem, jak się zdaje, niecałkiem autentyczne, bo już w roku 1785 przez cenzurę zmienił, w jednym wprawdzie punkcie, lecz tak bardzo zasadniczym, jak W a l n o ś ć z n a j w y ż s z e g o n a k a z u z m i e n i o n a n a R a d o ś ć!

Radość co prawda, leżała niezaprzeczenie na tej samej linii, którą u Beethovena dostrzegamy już w V symfonji. Po wielkich zmaganiach się z życiem, których obraz dają pierwsze trzy części: wszechświatowa, olbrzymia — pierwsza, arcydzieło głębokiego humoru — Scherzo, wzruszająca swą liryczną część trzecia, pojawia się ostatnia, ze swym wstępem i tematem

slynnym prostotą, może nawet wulgarną, ale radosną i pełną życia. Finał IX-tej symfonji jest ideowo bardzo zbliżony do finału VI-tej. Uwzględniwszy tę ideowość, musimy przyznać, że Beethoven rozwiązał swe założenie tak, jak mu jego myśl nakazywała i jak to leżało w kręgu jego upodobań. Ciągłe z cembrem walczył i ciągle zwyciężał. Ze późniejsze sądy nie były nigdy zadowolone z ostatniej części (Weber, Mendelssohn, Hanslick i w. in.) to rzecz zrozumiała, punkt ich bowiem widzenia wychodził z istoty piękna specjalnie muzycznego, i dlatego to trzy pierwsze części stawiane były zawsze wyżej od ostatniej.

Beethoven w latach tworzenia Mszy solennej i IX Symfonji, żył poza codziennością, cały zatopiony w świecie dźwięków. Decydujący dzień wykonania wielkiego dzieła (5 maja 1824 r.) przyniósł mu świetną chwilę radości. Ale złowro gie fatum trzymało go w swej mocy do końca życia, jakby naprzekór zwycięstwom, które głosił dźwiękami...

St. Niewiadomski.

Ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego „W godzinie śmierci” specjalne audycje w każdą niedzielę g. 20.15--20.45

KINO-TEATR

Czary

DZIŚ! POTEGA FILMOWA, porywająca idylla miłosna, najpiękniejszy hymn miłości wszystkich czasów p. t.

I cóż dalej szary CZŁOWIEKU

Według znakomitej powieści HANSA FALLADY.

Reżyserji FRANKA BORZAGE

W roli głównej
Najcenniejsze objawienie filmu
MARGARET SULAVAN oraz
ulubiony amant ekranu DOUGLAS MONTGOMMERYPoczątek o godz. 5,
w niedziele i święta
o godz. 3 p. p.
Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR

NOWOŚCI

JOSE MOJICA i Mona Maris w porywającym filmie na tle miłości młodego kapitana kozaków do rewolucjonistki p. t.

Pieśń kozakaPoczątek o g. 5 p.p.
w niedziele i święta
o godzinie 3 p.p.
Nad program
Tygodnik aktualności

Inspektor Pracy Lucjan Wróblewski

AKADEMJA ZAŁOBNA w PIOTRKOWIE KU CZCI I W HOŁDZIE DLA

Ś. p. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁUDSKIEGO

Co na ołtarzu w chrampie historii wszechludzkiej płonąć ma w wieczyście — żywota ziemskiego kresu sięgnąć musi...

Z pod fatalnego jarzma tego nieubłaganego śmiertelnego prawa jakże wspaniale i jakże zwycięzko wyłamał się zmarły w dniu 12 maja 1935 roku Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, od lat szeregu potęgą wiekopomnych czynów osobiste historie prześwietlonej gmach na fundamentach Polski Odrodzonej wznosząc, historii tej treścią sam się stając...

Życia swego trudem niezmiernym, genjuszem twórczego ducha, myśli niebiosiężnych pośiewem i woli najhartowniej nakazem syn i żołnierz Rzeczypospolitej najwierniejszy, a Narodu Polskiego Wódz — z mroków rozpacznych niewoli i państwowego niebytu Marszałek Józef Piłsudski wyczarował Polskę wolną, niepodległą, okrzepłą potęgą i ogarniętą zapalem najgorętszym trwania, jako Dobro Narodu najświętsze jako Państwo.

Nie jest to przypadkowe wrażenie amerykańskiego dziennikarza, odniesione podczas uroczystości pogrzebowych w Krakowie, że Marszałek Józef Piłsudski „nie umarł, lecz żyje jeszcze mocniej, niż dawniej” skoro wszędzie i u wszystkich w Polsce wyczuwa się najwyższą łączność z duchem narodowego bohatera, symbolizującego trud i męczeństwo walk o wyzwolenie, ukoronowanych wspaniałością najcudowniejszego zwycięstwa.

W imię tej właśnie przedziwnej łączności, acz ze smutkiem przeraźliwym w duszy i sercu, że niemasz Go pomiędzy nami, z tem większą skwapliwością, zapalem i rzetelnością wnikiwnym w przemądre i Polskę drogę ku wiecznej potędze i moszczące wskazania...

W rozedrgane żalem i łkaniem żalobnym uczucie, jakby w głębi orką najgłębszą spulchnione łono, wchłonmy żarliwie żywą wieczyście i jakże na wszystkich odcinkach pracy państwowotwórczej w Polsce Odrodzonej aktualną treść rozkazu Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1915 roku, wydanego „przezeń, jako w pierwszą rocznicę wymarszu z Oleandrów krakowskich na szlaki bojowe walk o niepodległość Polski Pierwszej Kompanji Kadrowej Legjonów wydanego przezeń...

Oto słowa, które w Polski odrodzeniu ciałem żywym się stawszy, są dla Józefa Piłsudskiego stopniami ku chwale wiekiwej i zniczem na ołtarzu najkorniejszej wdzięczności wywołanego z niewoli Narodu: Żołnierz! — Rok temu z garścią małą ludzi, źle wyposażonych rozpoczęłem wojnę. Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, aby w czasie gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Pola-

ków przy tem brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, wających się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło polskiej szabli. Ze szabla nasza była mała, że nie była godną 20-miljonowego narodu, nie nasza w tem wina. Nie stał za nami naród, nie mający odwagi spojrzeć olbrzymim wypadkom w oczy i oczekujący w biernej „neutralności” jakiejś dla siebie od kogoś gwarancji”.

Żołnierze! — poszłście za moim rozkazem bez wahania, bez chwili namysłu, czy los Wasz nie będzie podobnym do losu tych poprzedzających nas pokoleń żołnierzy polskich. Poszłście by stanąć w obronie, jeżeli już nie szczęścia Ojczyzny, to przynajmniej Jej honoru.

Rok minął wyrobił się z Was ten typ żołnierza, jakiego nie znała dotąd Polska. Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwny spokój i równowaga w pracy, bez względu na przeciwności, jakie nas spotykają. Z młodego chłopaka w naszej atmosferze, wy-

rabia się szybko spokojny, równy stary żołnierz, przygotowany na długą żmudną pracę, nie spalający się jak słoma w pierwszym drobnym ogniu.

Żołnierze i towarzysze broni rok ciężkiej pracy minął, pracy tak ciężkiej tyłu obstawionej, przeszkodami, gdy obejrzymy się za nią, dziw bierze że istniejemy, że dawno już rodzinne bory nie szmerzą po nas swej pieśni żalobnej, po nas, po polskich żołnierzach z wielkiej wojny 1914-1915 roku.

I teraz po roku wojny, jak w początku, jesteśmy tylko awangardą wojenną Polski, a także Jej awangardą moralną, z umiejętnością zaryzykowania wszystkiego, gdy ryzyko jest konieczne.

Żołnierze! — dziś po roku wojny i pracy, smutno mi, że powinszować olbrzymich tryumfów Wam nie mogę, lecz dumny jestem, że dzisiaj z większym spokojem niż rok temu, mogę do Was jak ongi zawołać: Chłopcyl! Naprzód! Na śmierć czy na życie, na zwycięstwo czy klęskę, idźcie czynem wojennym budzić Polskę do Zmartwychwstania! D.c.n.

Cement GRODZIEC

wagonowo i ze składu

PAPĘ dachową,
SMOŁĘ,

ZELAZO,

TREGRY,

BLACHE

cynkową i ocynkowaną poleca skład żelaza:

ANTONI UNISZEWSKI

PIOTRKÓW, Rynek Tryb. 7, Tel. 10-02.

WNIESMY NAJTRWAŁSZE POMNIKI KU UCZCZENIU

Józefa Piłsudskiego

Rozpłakała się Polska jękiem żalobnym dzwonów, okryła się kirem, jak długa i szeroka. Wieść smutna dotarła do jej najcichszego zakątka, zaciężyła przynębieniem wielkiem na całym polskim życiu, poruszyła serca, obudziła przytłumiony szarzyzną codziennego dnia patriotyzm, połączyła wszystkich Polaków na całym świecie żyjących w wielką solidarną gromadkę, przejętą do głębi śmiercią Wodza.

Kim był Piłsudski powiedział nam Jego śmierć.

I trzeba było aż śmierci, aby w olśnieniu naród poznał kogo tak bardzo ukochał i kogo stracił. Wyolbrzymiła się Jego po-

stać w jakiś mit trudu i poświęcenia, pracy twardej i nieugiętej dla najświętszego celu, któremu całe życie służył: Chwała i Wielkości własnej Ojczyzny.

Kim był Piłsudski powiedział nam bezprzykładna ofiarność społeczeństwa, które chce uczcić, uwiecznić dzieło Wielkiego Człowieka. Ofiarność bezprzykładna.

Ten człowiek, który całym swoim życiem stwierdził, jak służyć się winno krajowi, teraz przez swoją nawet śmierć wydobyl z ludzi zdolność do ofiary szczerzej, spontanicznej, płynącej z serca, które przepełnione żalem pragnie uczcić

kogoś drogiego, kto odszedł już od nas odpocząć po trudach życia.

Gazety przynoszą dużo wiadomości o datkach, które płyną z całej Polski. Płyną pieniądze a sposobów uczczenia jest dużo.

Warszawa i Wilno, któremu swe serce oddał, pomniki Mu postawią, Kraków ma kopiec usypie.

Zbudują okręty i domy żołnierskie Jego imienia. W całej Polsce, jak długa i szeroka imię Jego głośne będzie po czasie dalekie dokąd istnieć będzie naród polski.

Jest jeszcze inny sposób uczczenia Wielkiego Bojownika Wolności.

Postawmy szkoły jego imienia, oddajmy swoje grosze, ciężko nieraz zapracowane na nowe szkoły.

Niech one będą pomnikami, w których kształtować się będzie dusza nowego człowieka, spadkobiercy wielkości i chwały, ale i wzmoczonego trudu nad utrzymaniem krwawo przez lata długie zdobytej wolności.

Piłsudski doceniał wartość oświaty, sam przecież, jako student, w Wilnie uczył po podaszach i suteranach młodzież robotniczą — mówił o Polsce, budził dla Niej serca, jednal świadomych obywateli.

Szkoly to twierdze wolności, szkoly to najtrwalszy pomnik, przez naród polski dźwignięty ku uczczeniu Wielkiego Ofiarnika i Wielkiego Bojownika sprawy wielkości narodu.

Nauczycielstwo szkoly powszechnej im. Em. Plater w Piotrkowie oddało swój jednodniowy zarobek na zasilenie funduszu Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Uczęcio w taki według swego zrozumienia najracjonalniejszy sposób Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Gdyby społeczeństwo nasze chciało docenić inicjatywę, rzuconą, fundusz Budowy wzrósłby do sumy potężnej, a szkoly z tego funduszu powstałe byłyby trwałymi pomnikami, w murach których kształciłyby się całe rzesze dzieci, dobrodziejstw szkoly jeszcze w Polsce pozabawione, wzrastaliby przyszli obywatele spuścizną ideową Marszałka przyjętą.

Dzisiaj państwo jest w ciężkim położeniu gospodarczym, pomóżmy państwu, zasiliły fundusz popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Oddajmy swoje pieniądze na cel naprawdę wzniosły.

Redakcja „Dziennika Piotrkowskiego” przyjmuje wszelkie ofiary na ten cel, które będą przesłane za pośrednictwem tu agend Tow. Pop. Publ. Szkół Powszechnych Zarządowi Okręgowemu w Warszawie na konto P.K.O. 2900.

Zagubiono dowód osobisty na nazwisko Jan Podlejski, który unieważnia się.**W szponach handlarzy ŻYWYM TOWAREM**

Romantyczne przygody uroczej Polki na obczyźnie

Następnego wieczora, chociaż nie był w ich programie wyznaczony na naukę, chociaż mieli pójść na jakiś akrobacyjno-baletowy spektakl, Pola odezwała się do niego z uśmiechem:

— Przeczytałam sama 15 stron dalszych „Historji Polski” i po obiedzie opowiem. Dobrze?

Ucieszył się niezmiernie. Postanowił popytać się w Brukseli o jaką wykształconą Polkę, która dwa razy tygodniowo przyjeżdżając do Antwerpii, zajęła by się wykształceniem jego Poli i tłumaczył sobie, że już samo obcowanie z taką osobą wpłynęłoby na prymitywną dziewczynę cywilizacyjnie. A była ona pod każdym względem pojętniejszą niż sama przypuszczała.

Plan ten znów niepodobał się Poli wcale. Nie miała do się zaufania. Życie w jakie wypadkiem weszła, stawało tyle od niej różnych wymagań, że zrazu posuwała się wcale trwożliwie, szła jakby po śliskiej posadce. Wszystko powtórzyło się to samo co w pierwszym wypadku Pan Wojciech życzył sobie dla niej gubernantki, więc czyż mogła sprzeciwić się jego woli?

— Szkoda, że w tej „Historji Polski” tak mało o królowie Wandzie — ozwała się tego wieczora.

— Postaramy się o inną. A czytasz „W pustyni i w puszczy”?

— Ach, ślicznel... Oderwać się nie mogę i...

— I co?

— Wolałabym dzisiaj czytać, aniżeli iść na ten teatr.

— Więc zostaniemy w domu. I ja mam ciekawą książkę.

— A jak się panu zdzudzi czytać, to mi pan powie i nastawię parlofon, dobrze?

I spojrziała na niego ze znakiem zapytania w oczach, a on oblał ją złotem spojrzeniem szczęścia, jakim promieniała go — podwójnie. Bo on przecież był szczęśliwym i z tego względu, że ona była z nim tak jasną, szczęśliwą, jakby ukołysaną w czółnie na zaczarowanym jakimś jeziorze.

Gdy z pochyloną nad książką głową siedziała opodal w fotelu brał ten obrazek w zachwycone serce rozumiał, że kocha ją bez miary i bez miary i bez granic. Znał ją już niemal na wylot, oceniał swym wnikliwym umysłem i, gdy uświadomił sobie, że byli ludzie, co dla zysku usiłował upolować tę cudną łanię, oszukać, otumanić, złamać to czyste, prawe dziewczę polskie o najlepszych instyktach i wtrącić w przepaść sromoty, porywało go takie wściekłe oburzenie, że jedynie szubienice uważał za należyłą karę dla tych zbrodniarzy.

VIII
W rannych godzinach, wróciwszy z panią Renard z targu, Pola siedziała przy swej maszynie do szycia. Nikt nie napędzał jej do tego, lecz uważała ona tę maszynę za warsztat pracy, do jakiej była powołana. Szyła to, czego było potrzeba i to, czego nie było potrzeba. A niebawem zyskała odpowiednią towarzyszkę w osobie młodej siostrzennicy pani Renard od której uczyła się delikatniejszej pracy igłą, niemniej jak gwary flamadzko-francuskiej.

Pod koniec grudnia, gdy pani Renard wyprosiła sobie urlop, pan Lenz postanowił wziąć Poię na obiad do najświetniejszej restauracji Antwerpii. Wrócił do domu nieco wcześniej niż zwykle i zaraz wszedł do ładnie urządzonego jej pokoju. Polu nie nie spodziewała go się go jeszcze; przygotowywała się do włożenia wieczorowej toalety. Siedziała przed lustrem z pilnikiem od paznokci, w spadającej z ramienia, bladorożowej koszuli. Zaalarmowana niespodzianem wejściem pana Wojciecha, zerwała się i włożyła na siebie wzorzysty negligé. Zaczęła dość było czasu, by on mógł zlustrować jej biust i plecy i nabawić się zawrotu głowy od widoku jędrnego, z alabastru wykutego ciała.

Dalszy ciąg nastąpi

SUDORw płynie
„Ap. Kowalski”
usuwa**POT**

i woli

Wystrzegać się naśladowictwa.

Najnowsza powieść „Przekleństwo Złotego Cielca” do nabycia w kioskach po 20 gr.

'Radjo

SOBOTA, 25 maja.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Orkiestra Tadeusza Sereżyńskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów. 13.50 „Nasz handel morski”. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.35 Przegląd giełdowy. 14.45 Najnowsze nagrania na płytach. 15.30 Fragment z powieści Elizy Orzeszkowej: „Nad Niemnem”. 15.45. Koncert w wyk. Ork. P. R. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 IV-ty koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej”. 17.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Narodziny świetlika” — podług K. Konarskiego. 18.30 „Przegląd wydawnictw” — omówi prof. Henryk Mościcki. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 19.29 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35 Krótki recital fortepianowy Ryszarda Wernera. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Szary człowiek z przed ćwierćwiecza”. 22.30. „Szlakiem zwycięskiej piosenki”. 23.05. Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

NIEDZIELA, 26 maja.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9.03 Pobudka do gimnastyki. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muzyka poranna (płyty). 9.45 Dziennik poranny. 10.00 Muzyka religijna dawnych mistrzów polskich i obcych w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego. 10.30. Transmisja Nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15. Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. 14.00 Muzyka polska — koncert solistów (płyty). 15.00 „Jak pozbyć się robaczywych owoców”. 15.15 Muzyka z płyt. 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 H. Wieniawski: Legenda w wyk. A. Catteral'a z płyt. 15.45 „Jak żyć z ludźmi” — pogadanka rolnicza. 16.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.40 „Sejmograf” — opowiadanie z życia bułgarskiego. 17.00 Koncert chóru „Echo” (z Torunia). 17.20 Audycja dla dzieci starszych ku uczczeniu „Świętej Matki”. 17.50 „Kultura życia codziennego”. „Na codzień i od święta”. 18.00. Koncert Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 18.45 „Życie młodzieży”. „Czy należy studiować zagranicą” — odczyt, wygł. prof. Marceja Handelsmana. 19.00. Zapowiedź programu na dzień następny. 19.08. Wiadomości sportowe lokalne. 19.35 Muzyka z płyt. 19.45 „Szaleń-

Genjalne dzieci

7-mioletnim fenomenem interesuje się cała Ameryka

(es) Amerykę pasjonuje od kilku tygodni mały siedmioletni chłopczyk, który zasługuje naprawdę na miano najgenialniejszego dziecka dzisiejszych czasów.

Chłopczyk ten, mając osiemnaście miesięcy mówi już zupełnie biegle. Pisał i czytał bezbłędnie mając lat cztery, rozwiązywał też najtrudniejsze zadania arytmetyczne i doskonale opanował początki nauki o ciałach niebieskich.

Siedmioletni ten małeć zna obecnie kilka języków, świetnie orientuje się w historii powszechnej, jest

doskonale obznajmiony z botaniką, zoologią i geografją.

Ten ledwie od ziemi odrosły bęben zdradza pozatem wybitny talent do malarstwa i zupełnie niezdecydnione zainteresowanie do matematyki.

Pisma amerykańskie interesują się ogromnie tem genjalnym dzieckiem, przypominając przy sposobności cały szereg innych równie genjalnych małców. Jeden z nich, niejaki Krystjan Heineken, urodził się w roku 1721 w Danji. Kiedy miał siedemnaście miesięcy znał na pamięć wszystkie daty dotyczące historii

powszechnej. Kiedy miał niespełna trzy lata czytał z największą łatwością naukowe dzieła w języku łacińskim i sztukę liczenia wprawiał w podziw najlepszych matematyków.

Najbardziej sławnym ze wszystkich genjalnych dzieci był bez wątpienia Wolfgang Amadeusz Mozart. Jako trzyletni chłopczyk zachwycał już wszystkich swą grą. Kiedy miał pięć lat grał na trzech instrumentach, a w wieku lat trzynastu zyskał sobie już sławę, jako genjalny muzyk i kompozytor.

Wiatroelektryczne instalacje radiotelegraficzne

Wydział radiowy przy Radzie Komisarzy Ludowych Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Rad postanowił zaopatrzyć wiejskie stacje radiotelegraficzne w nowe instalacje, wyzyskujące siłę wiatru do ładowania akumulatorów.

Inż. S. Perli skonstruował w tym celu zwyczajny silnik wiatrakowy

o niewielkiej mocy, połączony z dwukolektorową dynamomaszyną, działającą bez nadmiernego natężenia nawet przy bardzo silnym wietrze, dzięki oryginalnemu systemowi ograniczenia obrotów silnika.

Wiatroelektryczna instalacja ładuje automatycznie akumulatory, zmieniając swe natężenie w zależności od stanu naładowania akumulatorów.

Prace wykopaliskowe są nadal kontynuowane.

Ciężar instalacji jest tak mały, że można ją montować na grubszych masztach antenowych.

Fabryka Achtyrska rozpoczęła już seryjną produkcję tych niezmiernie praktycznych na wsi instalacji.

Najnowsze odkrycia archeologiczne

W okolicy Malborka odkryto starożytny cmentarzysko. W jednym z grobów, który zupełnie dobrze się zachował, pochowana była kobieta wraz ze swymi klejnotami. Charakterystycznym jest to, że na nogach trupa leżał spalony słup — wskazuje to na istnienie jakiegoś zwyczaju, którego dotychczas zupełnie nie znano, w żadnym bowiem ze starożytnych grobowców nie odkryto dotąd śladów spalonego drzewa.

Zmarła leżała głową ku północy, twarzą zwrócona ku wschodowi. Ten sposób chowania zmarłych praktykowali germanie do czasów nowszej epoki kamiennej.

Na rękach miała zmarła ozdobne i precyzyjne roboty bransolety, pas ozdobiony był broszkami miedzianymi. Przy pasie wisiały jeszcze szczytki jakiegoś przedmiotu skózanego. Naokoło szyi znajdował się naszyjnik z różnokolorowymi perełkami m. in. także bursztynowymi oraz z muszelką pochodzącą z okolic południowych Europy.

Grob pochodzi z roku mniej więcej 400 po Chrystusie.

W okolicach Borziańska w Transbajkalii odkryto ruiny miasta Huan-de-Balgas, pochodzącego według znalezionych dokumentów z XIII w. z okresu wielkiego rozkwitu państwa mongolskiego.

Odkryte miasto było prawdopodobnie jedną z rezydencji księcia mongolskiego Temug-Oczigin, brata Dzingis-Chana.

Prace wykopaliskowe są nadal kontynuowane.

Pszczół w elektroluksie

Potrzeba jest matką wynalazków. Oto jeszcze jeden dowód na potwierdzenie prawdziwości tego przysłowia.

Na werandzie willi w Kalifornii zagnieździł się duży rój pszczoł.

Mieszkańcy willi i sprowadzony specjalnie pszczelarz próbowali wszystkich możliwych sposobów, żeby przetransportować pszczoły na inne miejsce. Nie było jednak rady na uparte owady. Pszczoły nie chciały się ruszyć z miejsca.

Właścicielka willi wpadła wreszcie na pewien pomysł. Przyniosła z pokoju elektroluks włączyła kontakt i po kilku sekundach wszystkie pszczoły były już w worku odkurzacza.

Transport tego bagażu nie przedstawiał już teraz żadnej trudności. Huczący od pszczoł worek wyniesiono daleko do lasu i tam dopiero wypuszczono ogłoszone owady na wolność.

Pszczelarze amerykańscy są po-

W teatrach warszawskich

Wielki: „Niema z Portici”.
Narodowy: „Judasz” (ceny zniż. o 50 proc.).

Polski: o 7-ej „Dziady”.
Nowy: „Człowiek czynu”.
Letni: „Muzyka na ulicy”.
Mały: „Wszystkie prawa zastrzeżone”.
Ateneum: „Mądra mama”.
Teatr Aktora (Mokotowska nr. 73): „Krzyk”.

Kameralny: „To więcej, niż miłość”.
Comedia: „Rekruci”.
Instytut Reduty: „Teoria Einsteina”.
Teatr Dramatyczny (Hipopoczna 8): „Tragedia dzieci”.
Mignon: „Raj za 100 złotych”.
Cyrk: Turniej walk zapasniczych.

Zniżki kolejowe dla turystów

Na odbytych ostatnio zjeździe turystycznym w Wiśle, przedstawił departamentu taryfowego min. komunikacji, inż. Marczak, zawiadomił obecnych, że na r. b. przewidywane jest rozszerzenie zniżek kolejowych dla turystów i gości zakładów kąpielowych.

W roku bieżącym podczas sezonu letniego, członkowie kilku tow. turystycznych otrzymają prawo nabycia po cenie ulgowej biletów 1000 i 25000-kilometrowych.

Pozatem będą wprowadzone dostępne dla wszystkich bilety powrotne z większych miast do pewnych miejsc wycieczkowych z ważnością do 10 dni.

Bilety powrotne do stacji podmiejskich na niedzielę i święta zniżką 33 proc. będą miały ważność tylko na jeden dzień.

Ulgę powrotną z uzdrowisk w wysokości 50 proc., na podstawie świadectw Związku uzdrowisk polskich mają być wydawane tylko w pierwszym i trzecim sezonie.

Wycieczki grupowe członków tow. turystycznych mają korzystać ze zniżki do 33 proc. już przy udziale w wycieczce 5 osób.

Duże zniżki będą przyznane dla uczestników pielgrzymek do Częstochowy i Kalwarii oraz do innych miejscowości odпустowych.

Wycieczki zagraniczne, złożone z 10 osób, mają otrzymywać 33 proc. ulgi, złożone z 60 osób 50 proc. ulgi.

dobno zachwyceni tym nowym sposobem przenoszenia rojów pszczoł i zamierzają stosować teraz bardzo szeroko elektroluksy w pszczelnictwie.

M. CONSTANTIN WEYER

UŚMIECH WŚRÓD ZAWIEI

Miałem wrażenie, że Spenlow, tak jak i ja zdawał sobie sprawę z całkowitej beznadziejności uczuć. Najznamiennym tego symptomem było, iż zrezygnował z jakiegokolwiek pracy. Prawda, że przemywanie złotego piasku przynosiło z każdym dniem mniej. Woreczki kopaczy stawały się coraz bardziej płaskie. Banda numer pierwszy przeredzała się, wymykali się jeden po drugim jak szczyry z tonącego okrętu. Smith, zwany Bykiem i Jan Macfungus znikli już dawno w niewiadomym kierunku. Właściwie mówiąc, zgodnie z wyrażeniem Spenlowa, odeszli oni nieznanymi drogami ku bardzo wysokiemu celowi: ku szubienicy. Z tych, którzy przybyli tu w nadziei rychłego zubożenia się, pozostała trzecia część zaledwie. Myślę, że i ci pozostali tu, gdyż nie wiedzieli, dokąd się udać. Przekonamy się jednak, że mimo swej nieliczności, gromadka mieszkańców obozu była jednak jeszcze za duża... I to znacznie.

Wchodzimy teraz w okres głęboko tragiczny. Wielu jadących tutaj, gdy rozpoczęła się ta cała afera,

przywiozł ze sobą zapasy. Ci, którzy tę sprawę zapoczątkowali, — (sami oddawna już znikli z obozu) — założyli porządną zaprowiantowany skład. Zawierał on stopy wórnów maki, skrzyń z konserwami, wędzonych szynek, puszek skondenowanego mleka, soli, cukru, wydał się poprostu niewyczerpany. W rzeczywistości jednak było zupełnie inaczej. Mieliśmy z początku wbród żywności. Przez całe lato dały nam ją łatwo rzeki i jeziora, pełne ryb, które łowiliśmy wietrzem. Z nadejściem zimy powinny być nadejść stada renów, liczące od dwunastu do piętnastu tysięcy sztuk, błądzące po całej olbrzymiej bezludnej przestrzeni północno-zachodu, w poszukiwaniu mchu, którym żywią się, wygrzebujać go z pod śniegu.

Zima zapadła jednak przedwcześnie. Już w październiku śnieg zasławił całą ziemię wokół. Na olbrzymiej równinie hulały wichry, niosąc w szalonym pędzie piasek, ostry jak opilki żelaza. Pęd wichru dosięgał tutaj stu trzydziestu kilometrów na godzinę. Ma się wrażenie, że wraz z nim unosi się zastłona ho-

ryzontu, zarzucając jeden róg na spotkanych po drodze ludzi, których otula ze wszystkich stron i oślepia.

Poco patrzeć na termometr? Ille-kroć wskazuje trzydzieści, czterdzieści czy pięćdziesiąt stopni poniżej zera, to już „na jedno wychodzi”, jak mawiał Panameczyk.

Warto było posłuchać co on mówił o tym kraju, jego klimacie i ludziach.

— Nie, czy wy aby zdajecie sobie z tego sprawę? Trzeba zabić chyba ojca i matkę, aby musieć tu zdychać... Katorga, jak Boga mego... Cayenna, to raj w porównaniu z tem draństwem... Gdybym ja stanowią prawa, takie miejsce bym brał dla kajdaniarzy... Pamiętasz ty tego bubka w czerwonym szaliku, tego co mi lampę roztrzaskał wystrzałem z rewolweru. Dosyć się nasobaczyłem na niego za balagan, jakiego mi narobił... Bogowie, zaabnowałbym się na takie kawały każdego wieczora. Dzisiaj cały biznes robi kłapę, ja wam to mówię... Mnie tam nikt nie nabije w butelkę, jakem Panameczyk...

Chwycił oddech i mówił dalej:

— Co tam bujać, mnie tu poszło wcale niczego. Teraz likwiduję cały kram i zabieram się stąd... Tak, stary przyjaciele, możecie mi wierzyć, sprzedam resztę za połowę ceny... Chcę was widzieć wszystkich pijanych po raz ostatni... Niema kąta na całym świecie, gdzie piłoby się taniej niż u mnie... Zapamiętajcie to sobie!

Odetchnął znowu i mówił:

— Chcę, żeby moja tu obecność zaznaczyła się jakimś sensacyjnym zdarzeniem... Chcę, żeby wszyscy wzięli udział w takiej popijawie, jakiej oko jeszcze nie widziało... Całe bractwo musi leżeć, niezdolne do poruszenia paluszkami i musi rzygać potem przez tydzień przynajmniej... Orgja, powiadacie... Ej, braciszku, poszlibyście w niedzielę popołudniu do Muzeum Luwru, tego, co się mieści nawprost wielkiego magazynu, tam zobaczlibyście, co się nazywa orgja... Ten obraz, to bycza rzecz... I ja za te butelki, co wam oddam za darmo, chcę sobie urządzić orgję.

...Ostatnie butelki, powiadam wam... Tak, jak to się mówi, o wystrzelaniu ostatnich naboju... Czemuż jest taki komendant Lambert w porównaniu ze mną! Ostatnie naboje Panameczyka, to jego ostatnie butelki, wysuszmy je razem. Zapali się potem tę budę, żeby się trochę ogrzać i zobaczyć jak odchodzę z pełnymi kieszeniami w blasku pożogi...

„Nie wierzyć mi? Dobrze, możemy zaraz zacząć. Nie chcę waszych pieniędzy. Ja stawiam.

Wśród słuchaczy było niewielu, rozumiejących po francusku, a już z pewnością, nikt prawie nie był w stanie zrozumieć żargonu Panameczyka, talent do języków objawia się jednak zawsze, gdy chodzi o dar mową wypytke. W mgnieniu oka wieść o tem fundowaniu rozniosła się po osadzie.

×

Bar okazał się wkrótce za mały, choć zarazem niezwykle pakowny. Tłok panował w nim nieopisany. Na twarzach przybywających widziało się pietno niedzy. Nędzy fizycznej i moralnej. Cera ich była ziemista. Oczy zapadły głęboko w orbity. Wargi krzywiła gorycz. Zmarszczki pooraly czoła i policzki. Czaszki były tyse, lub też pokryte przedwcześnie przez troski posiwiałymi włosami. Poszukiwanie złota wydało mi się naraz potwornym szaleństwem. W nadziei zdobycia wymarzonej fortuny, ludzie ci upadli pod ciężarem wszelakich klęsk. Sterali tu szybko młodość swoją i zdrowie. Ich straszliwe wychudzenie zdradzało, że funtem ciała okupili zdobycie jednej uncji złotego metalu. Najboleśniej uderzało to, że na twarzach ich nie było uśmiechu.

(D. c. n.)

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zlot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Redakcja i Redaktor Bronisław Kairy.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.